

Puls regionu

Coraz więcej tras kolejowych w regionie

➤ **DOLNY ŚLĄSK.** Lada chwila w życie wejdzie nowy rozkład jazdy na kolei. Władze województwa dolnośląskiego zapowiadają, że wraz ze zmianą zwiększy się liczba połączeń kolejowych w naszym regionie. Od przyszłego roku na kolejowej mapie Dolnego Śląska pojawi się m.in. Lubin i Milicz. Nie zabraknie też sezonowych połączeń do zagranicznych miast.

STR. 3

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Świątowała górnicza brać



➤ **LUBIN.** Miniony piątek, 30 listopada, upłynął na centralnych uroczystościach barbórkowych. Górnicy z akademii w Centrum Kultury Muza przenieśli się do serca miasta, a tam – pochód Lisa Majora, skok przez skórę i videomapping. Z uwagi na wtorkową tragedię w ZG Rudna, uroczystości miały skromniejszą oprawę. STR. 10-11

Puls Regionu

ZA MAŁO LEKARZY, BY UTRZYMAĆ SZPITAL? | 13

➤ **ZŁOTORYJA.** Czy Szpital Powiatowy im. A. Wolańczyka w Złotoryi zostanie przekształcony w zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy? Takich działań ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia obawiają się już nie tylko lekarze i pacjenci tej placówki.



BANKOMATY WYBUCHAJĄ, STRATY ROSNĄ | 4



➤ **POWIAT LEGNICKI.** Nawet 1 mln zł strat spowodowali już w tym roku przestępcy, którzy włamują się do bankomatów na terenie powiatu legnickiego. Prokuratorzy nie zdradzają jednak, jaką część kwoty stanowi gotówka skradziona z urządzeń.

ZAPRASZAMY NA MECZ PIŁKI NOŻNEJ
I OBCHODY ŚWIĘTA GÓRNICZEGO

7.12 **PIĄTEK**
GODZ. 18:00

STADION ZAGŁEBIE LUBIN, UL. SKŁADOWSKIEJ - CUPA 96

bilety.zaglebie.com

PIAST
LEGNICKI KLUB SPORTOWY

ZAGŁEBIE LUBIN SA

MIĘDZIOWA TOŻSAMOŚĆ

WICAR
RADIO TAXI LEGNICA

m.wicartaxi.pl

► komfort
► uczciwość
► płatność kartą
► e-faktoring

726 71 71 71

Policjantka zatrzymana za narkotyki

➤ **LEGNICA.** Do niedawna niemal codziennie informowała legnickich dziennikarzy o bieżących zdarzeniach i interwencjach. Dziś wiadomo, że do pracy już nie wróci. Biuro Spraw Wewnętrznych zatrzymało funkcjonariuszkę za posiadanie środków odurzających i substancji psychotropowych. Na reakcję komendanta nie trzeba było długo czekać.

Do zatrzymania doszło w środę, 28 listopada. O sprawie jako pierwszy poinformował portal regionfan.pl, powołując się na policyjne źródła. Informacja okazała się szokiem dla kolegów i koleżanek policjantki, która pracowała w sztabie prasowym KMP w Legnicy. – Sympatyczna, uśmiechnięta. Chyba nie było funkcjonariusza, z którym nie miała dobrych relacji – komentuje anonimowo policjant z bliskiego otoczenia zatrzymanej. – Potwierdzam, że doszło do zatrzymania jednej z funkcyj-

nariuszek przez Biuro Spraw Wewnętrznych Policji Komendy Głównej Policji w Warszawie. W związku z zaistniałą sytuacją komendant podjął natychmiastową decyzję o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego i zawiesił policjantkę w wykonywaniu czynności służbowych. Postępowanie będzie zmierzać w kierunku wydalenia jej ze służby – zapowiedziała Jagoda Ekiert, rzecznik prasowy KMP w Legnicy.

Początkowo stróżę prawa nie chcieli odnieść się do pytań o powody zatrzymania, z kolei przed-

stawiciele stołecznej komendy podkreślali, że nie informują o czynnościach wykonywanych przez BSW. Jak ustalili jednak dziennikarze portalu, kobieta miała odpowiedzieć za posiadanie narkotyków. To potwierdziła dopiero prokuratura.

– Prokurator postawił funkcjonariuszkę KMP w Legnicy zarzut posiadania środków odurzających i substancji psychotropowych. Podejrzana przyznała się do winy, ale odmówiła składania zeznań. Prokurator zastosował wobec niej środki zapobiegawcze

w postaci dozoru policyjnego, poręczenia majątkowego w wys. 3 tys. zł i zawieszenia w czynnościach służbowych policjanta – poinformował Radosław Wrębiak, prokurator rejonowy w Legnicy.

Prokurator potwierdza, że funkcjonariuszka była zatrudniona w zespole komunikacji społecznej KMP w Legnicy. Z uwagi na dobro postępowania nie podaje jednak, jakie narkotyki posiadała kobieta. – Nie było to znaczna ilość, jednak nie możemy także mówić o ilości nikomej – ucina. **Paweł Pawlucy, współpraca: Szymon Kwapiński**

FOT. ARCH.

SPRAWA CYRANKI NIE TRAFI NA WOKANDĘ

➤ **REGION/KRAJ.** Wracamy do głośnej sprawy zabitej cyranki i zdjęcia, jakim pochwały się na Facebooku dwie młode myśliwe z naszego regionu. Kilka dni temu policja z Chojnowa uznała, że nie ma podstaw, aby zajął się tym sąd. Dlaczego? Przypomnijmy, że do feralnego polowania doszło 15 sierpnia. Swoim trofeum w internecie pochwały się dwie młode myśliwe z kół łowieckich w Lubinie i Chojnowie. Nie trzeba było długo czekać, żeby sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Złotorzy. Zawiadomie-

nie, w imieniu koalicji Niech Żyje, złożyła Fundacja Aquila wraz ze Stowarzyszeniem Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot. Czynności wyjaśniające prowadziła policja w Chojnowie, która po blisko trzech miesiącach, stwierdziła, że nie ma podstaw do skierowania wniosku o ukaranie do sądu. W uzasadnieniu czytamy m.in., że „Rodzaj i sposób przeprowadzonego polowania [...] uniemożliwia ustalenie sprawcy odstrzelenia ptaka Cyranki z gatunku chronionego”.

– Z tego płynie wniosek, że w naszym kraju podczas polowań zbiorowych można zabijać zwierzęta z gatunków prawnie chronionych – uważa Agata Brzezińska, prezes fundacji Aquila, która jeszcze tego samego dnia złożyła w tej sprawie zażalenie do złotoryjskiej prokuratury. **(SK)**



FOT. LUDZIE PRZECIWO WYSLIWYM NA FACEBOOK

BEZPIECZNIEJ NA A4

➤ **REGION.** Już prawie sto kilometrów wygrodzeń chroni kierowców jeżdżących po autostradzie A4. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad planuje, że do końca przyszłego roku powstanie ich łącznie 210 km. Obecnie trwa montowanie siatek zabezpieczających jezdnię i betonowanie słupków w okolicy węzła Złotoryja.

Inwestycja realizowana jest w dwóch częściach: od węzła Krzyżowa do węzła Budziszów Wielki oraz od węzła Budziszów Wielki do węzła Bielany Wrocławskie. Obecnie trwają prace w okolicach węzła Złotoryja.

W pierwszej kolejności zadaniem wykonawcy będzie budowa dwustronnego wygrozdzenia wzdłuż odcinka autostrady A4 od węzła Krzyżowa do węzła Budziszów Wielki, które ma zabezpieczyć użytkowników autostrady przed zakłóceniami ruchu, które mogą powstać na skutek wtargnięcia z bezpośredniego jej otoczenia ludzi, zwierząt lub pojazdów.

– Głównym celem trwających inwestycji jest szczerne wygrozdzenie autostrady A4, sprowadzającym do minimum ryzyko powstawania sytuacji niebezpiecznych lub kolizyjnych z powodu wtargnięcia na jezdnię ludzi oraz zwierząt. Dodatkowo, ogrodzenie będzie pełniło funkcję naprowadzającą zwierzyńę do licznych przejść, umożliwiając ich bezpieczną migrację w poprzek autostrady A4 – tłumaczy Magdalena Szumiata, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału GDDKiA. Drogowcom zależy, aby realizacja zadania odbywała się bez konieczności wprowadzania utrudnień na ciągu głównym autostrady A4 oraz węzłach autostradowych a czas realizacji umowy dla każdej części nie może przekroczyć 17 miesięcy od daty podpisania umowy, co oznacza, że prace powinny się zakończyć najpóźniej w drugiej połowie 2019 roku. Inwestycja pochłonie łącznie ponad 21,5 mln złotych. **(SK)**

Sanepid o legnickiej kranówce: Sytuacja się poprawia

➤ **LEGNICA.** Nie będzie decyzji o warunkowym dopuszczeniu do spożycia wody płynącej z kranów w legnickich domach – informuje powiatowy inspektor sanitarny. W sanepidzie podkreślają, że wyniki próbek przebadanych w listopadzie są optymistyczne. Mimo wszystko inspektorzy nadal będą monitorować sytuację.

Zamieszanie wokół legnickiej kranówki zaczęło się we wrześniu, od zgłoszeń mieszkańców, którzy skarżyli się na uciążliwy zapach i smak wody, do złudzenia przypominający pleśń. Sanepid ustalił, że kłopot musi wynikać z temperatury wody, któ-

ra wzrosła wskutek letnich upałów. O sprawie pisaliśmy już w „Pulsie Regionu” i w portalu regionfan.pl.

Kolejne wyniki badań próbek potwierdzały sygnalizowany przez legniczan smak i zapach. Pojawiło się zatem zagrożenie, że pod

koniec listopada powiatowy inspektor sanitarny wyda decyzję o warunkowym dopuszczeniu wody do spożycia. Dziś wiadomo już, że tak się nie stanie. O tym, że sytuacja się poprawiła świadczą m.in. wyniki sprzed tygodnia.

– Przebadaliśmy wiele

próbek, obecnie nie stwierdzamy już zmian w zapachu i smaku wody – zaznacza Jacek Watral, powiatowy inspektor sanitarny w Legnicy. – Wszystko wskazuje



Jacek Watral,
powiatowy inspektor
sanitarny w Legnicy

na to, że sytuacja się poprawia, nie będziemy zatem wydawać takiej decyzji, ponieważ nie ma do tego podstaw – argumentuje. W legnickim

sanepidzie usłyszeliśmy, że to nie kończy tematu. Jego pracownicy nadal będą monitorować sytuację, jednak coraz lepsze parametry przebadanej wody pozwalają założyć, że niebawem o nowym aromacie kranówki legniczanie będą mogli wreszcie zapomnieć. (PP)

FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Bankomaty wybuchają, straty rosną



➤ **POWIAT LEGNICKI.** Nawet 1 mln zł strat spowodowali już w tym roku przestępcy, którzy włamują się do bankomatów na terenie powiatu legnickiego. Prokuratorzy nadzorujący śledztwa w sprawie skoków w Chojnowie, Kunicach oraz Rui nie zdradzają jednak, jaką część kwoty stanowi gotówka skradziona z urządzeń.

Przypomnijmy, że seria skoków na bankomaty zaczęła się w styczniu, gdy nieznanymi sprawcami wysadzili w powietrze urządzenie przy ul. Dąbrowskiego. Co ciekawe, na początku listopada przestępcy zasadzili się na ten sam bankomat. Tym razem straty oszacowano na ponad 500 tys. zł.

– Z dotychczasowych ustaleń wynika, że było czterech sprawców. Tak wysokie straty to przede

wszystkim efekt eksplozji. Sprawcy uszkodzili bowiem bankomat, wpłatomat i kiosk – wylicza Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Zanim jednak złodzieje po raz drugi wysadzili bankomat w Chojnowie, na początku października legnicka policja odebrała zgłoszenie o niemal identycznym przestępstwie w Kunicach. W tym przypadku straty wyniosły ponad 200 tys. zł.

Ostatni skok miał miejsce w Rui. Celem sprawców stał się bankomat przy budynku urzędu gminy. Prokuratorzy szacują straty, jakie spowodowali złodzieje na ok. 150 tys. zł.

– Dzięki zabezpieczonym nagraniom z monitoringu ustaliliśmy, że w przestępstwie uczestniczyło dwóch zamaskowanych sprawców. Śledztwo trwa, a sprawcy są poszukiwani – informuje prokurator Tkaczyszyn.

Czy za serią włamań do bankomatów stoją ci sami sprawcy? Mogą świadczyć o tym choćby podobne metody czy niemal identyczna godzina w przypadku kolejnych zdarzeń. Dla dobra śledztwa prokuratorzy nie chcą odnieść się do tej kwestii, apelują natomiast do wszystkich osób, które mogły stać się świadkami tych przestępstw, by przekazywały wszelkie pomocne informacje przedstawicielom legnickiej policji.

Paweł Pawlucy

Oddział otwarty, kamień z serca

➤ **LEGNICA.** Od przeszło tygodnia pacjenci oddziału kardiologicznego w legnickim szpitalu mają miejsce, w którym będą mogli przejść rehabilitację. Nowy oddział oficjalnie otworzyły władze placówki przy obecności przedstawicieli władz województwa czy służby zdrowia oraz innych lecznic, a także lokalnych parlamentarzystów.



Dotychczas pacjenci, którzy opuszczali oddział kardiologii najczęściej trafiali do domów. Taka sytuacja trwała od 13 lat. Teraz to się zmieni – radują się przedstawiciele Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Na nowo otwartym oddziale na chorych będzie czekać ośmiu rehabilitantów, dwóch dietetyków, dwóch psychologów oraz dwóch lekarzy kardiologów.

– Oddział będzie stanowił uzupełnienie dla usług kardiologicznych w placówce. Dotychczas działały tu już: oddział kardiologiczny

z pracownią hemodynamiki, pracownią implantacji rozruszników i poradnia kardiologiczną – wylicza Krzysztof Szymczak, lekarz kierujący nowym oddziałem.

Legnicka kardiologia istnieje od 2005 r. Jak tłumaczą miejscowi specjaliści, średnio miesięcznie trafia tu od 100 do 200 pacjentów, z czego ok. 40 stanowią osoby po zawale mięśnia sercowego. Dzięki uruchomieniu oddziału rehabilitacji będą mogli skorzystać w Legnicy z pełnego zakresu usług, co obejmuje zarówno farmakoterapię, jak i fizjoterapię. (PP)



FOT. PAWEŁ PAWLUCY

Fundacja wymknęła się spod kontroli

REGION/KRAJ. Firmy, które założyły Polską Fundację Narodową, w zasadzie nie nadzorowały jej bieżącej działalności. Nie miały też wpływu na jej bieżące działania – to jedno z wniosków Najwyższej Izby Kontroli, która badała, jak spółki z udziałem Skarbu Państwa wydają pieniądze na sponsoring i promocję. Fundacja była jednym z osobnych wątków tej kontroli.

Przypomnijmy, Polską Fundację Narodową założyło w 2016 r. 17 największych polskich przedsiębiorstw. Wśród nich jest także KGHM, który – jak wszyscy fundatorzy – zobowiązał się do przekazywania znaczących sum na finansowanie projektów Fundacji. W ciągu dziesięciu lat z kasy miedzianej spółki do PFN ma popłynąć łącznie ponad 45 mln zł. Biuro prasowe KGHM potwierdziło nam, że ze wszystkich zobowiązań wobec Fundacji spółka wywiązuje się terminowo, co oznacza, że pieniądze wciąż do organizacji płyną.

Na kanwie afery billboardowej Najwyższa Izba Kontroli poddała ocenie sposób nadzorowania pracy PFN przez fundatorów. Kontrolerzy odwiedzili dziewięć firm.

Władze spółek deklarowały wobec NIK, że pokładały duże nadzieje w utworzeniu Fundacji. Oczekiwały bowiem, że jej działania przyczynią się do wzrostu rozpoznawalności zarówno Polski, jak i Fundatorów w kraju i za granicą. Wzrost rozpoznawalności marki miałyby natomiast ułatwić międzynarodową ekspansję produktów oraz zdobycie nowych rynków – czytamy w opublikowanym kilka dni temu raporcie z kontroli.



PFN po drodze zmieniła statut. Zamiast promocji polskiej gospodarki, przedsiębiorczości i rynku finansowego, wspierania innowacji technologicznych i szeroko rozumianej działalności badawczo-rozwojowej w opisie celów Fundacji nacisk położony został na podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej.

Pomimo istotnych modyfikacji priorytetów działania Fundacji, zmiana Statutu nie była konsul-

towana z Fundatorami. Nie mieli oni także wpływu na bieżące działania, w tym na rodzaj i temat kampanii promocyjnych oraz ich zgodność z celami statutowymi Fundacji. Konsultacji z władzami Fundatorów w tej sprawie nie przeprowadzali nawet ich reprezentanci w Radzie Fundacji (swoich przedstawicieli w Radzie miało osiem spośród dziewięciu kontrolowanych Fundatorów). Przedstawiciele spółek taki stan rzeczy tłumaczyli – zgodnie ze stanem faktycznym – brakiem przepisów obligujących człon-

ków Rady Fundacji do konsultowania czy uzyskiwania zgody władz Fundatorów na działania związane z pełnioną funkcją. W wyjaśnieniach tych wskazywano ponadto, że rola Fundatorów w sprawowaniu nadzoru nad bieżącą działalnością Fundacji była „de facto wyłączona”. Taki sposób działań i realizacji zamierzeń Fundacji wywołał reakcję ze strony czterech spośród skontrolowanych spółek – Fundatorów. Pozostali zachowali postawę bierną albo w ogóle nie wiedzieli czy jakiegokolwiek działania interwen-

cyjne były podejmowane (brak stosownej dokumentacji w spółkach). – informuje NIK.

Kontrola NIK nie objęła KGHM, ale o tym, że miedziana spółka również nie patrzyła zbyt mocno na ręce zarządu Fundacji, świadczyć może fakt, że do dzisiaj w radzie PFN reprezentuje ją... Radosław Domagalski-Łabędzki, odwołany w marcu tego roku z funkcji prezesa KGHM.

Jak zapewniają służby prasowe PFN, członkom rady nie należy się wynagrodzenie. Mogą liczyć jedynie na zwrot kosztów dojazdu na posiedzenia, ale do tej pory żaden z nich o to nie wystąpił. Były prezes do spraw Fundacji może już nie mieć głowy, bo jako doradca prezesa państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego zajmuje się projektem Funduszu Trójmorza, który ma zapewniać finansowanie dla międzynarodowych inwestycji z udziałem m.in. Polski.

Na pytanie, dlaczego do tej pory KGHM nie zmienił swojego reprezentanta w tym gremium, Anna Osadczuk, p.o. dyrektora Departamentu Komunikacji odpowiedziała nam, że „trwa proces zmiany”.

Joanna Dziubek

Polka z KGHM w prestiżowym rankingu górniczym

LUBIN/KRAJ. Kamilla Słowikowska z Departamentu Hutnictwa w KGHM jest jedną ze stu najbardziej inspirujących kobiet w światowym górnictwie. To pierwsza i jedyna Polka, która została w ten sposób została doceniona za swoje zawodowe osiągnięcia.

Ranking Top 100 Global Inspirational Women in Mining opublikowany został po raz trzeci. Prezentuje kobiety pracujące w firmach górniczych na całym świecie. W tym roku setkę najlepszych wybrano z 642 zgłoszeń. Kamilla Słowikowska w KGHM pracuje od ponad 20 lat. Zajmuje się projektami związanymi z rozwojem wydobywczej działalności miedzianego giganta. Jej codzienne obowiązki wiążą się z rozszerzaniem bazy zasobów i uzyskiwaniem koncesji na eksploatację złóż miedzi. Jednym z takich przedsięwzięć był projekt „Koncesja 2013”, umożliwiający eksploatację kopaliny i funkcjonowanie KGHM na rynku wydobywczym przez następne 50 lat.

– Chciałabym, żeby kobiety wybierające karierę w górnictwie pamiętały, że nie trafiają do niego przez przypadek, tylko dzięki swojej wiedzy i uzdolnieniom. Nie powinny obawiać się mówienia o swoich pomysłach i opiniach. Chciałabym też, by korzystały z doświadczenia i wsparcia innych kobiet – komentuje swój ostatni sukces Kamilla Słowikowska. (JD)

Szkoła sportowa ma już 45 lat

LUBIN. Szkoła to nie tylko budynek, w którym się spotykamy. To przede wszystkim ludzie, którzy zostawili tu część siebie, to atmosfera i emocje. A tych nie brakowało w Centrum Kultury „Muza”, gdy jubileusz 45-lecia istnienia obchodziła Szkoła Podstawowa nr 7 w Lubinie, która trenuje sportowców w naszym regionie.

– Świętować zaczęliśmy już właściwie od 1 września. Przez cały rok mamy zaplanowanych mnóstwo imprez, przypominających historię szkoły. Jednakże dzisiaj są główne obchody – mówi Barbara Szymańska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 w Lubinie. – Zaczęliśmy rano od posadzenia drzewa, później była msza święta, a teraz uroczysty koncert – dodaje.

Placówka zorganizowała koncert wspomnieniowy, a było co przypominać, bo historia szkoły sięga 1973 roku. – W ten sposób chcemy przypomnieć społeczności lokalnej o naszych osiągnięciach i lauretach, których jest tak wiele. Poza tym nasi uczniowie to nie tylko wspaniali sportowcy, ale i laureaci konkursów recytatorskich – opowiada Barbara Szymańska. Jubileuszowy koncert pt. „Dni, których nie znamy” wypełnił widowieństwo po brzegi.

Z okazji jubileuszu 45-lecia placówki uczniowie zaprezentowali swoje talenty wokalne, taneczne i recytatorskie. Występy dzieci przeplatane były wstawkami

historycznymi, a za plecami młodych artystów prezentowano archiwalne fotografie.

Można było dowiedzieć się wielu ciekawostek. Nie każdy bowiem wie, że absolwentkami tej szkoły są Natalia Czerwonka i Kaja Ziomek – lubińskie olimpijki, które przynoszą nam chlubę na całym świecie. Pierwszym dyrektorem był tutaj Franciszek Jach, potem Krystyna Terlecka i Andrzej Szewczyk, a w tej chwili funkcję tę piastuje Barbara Szymańska.

– Ja sama dzisiaj również obchodzę swój osobisty jubileusz. Tak się składa, że od 30 lat jestem nauczycielem tej szkoły

i w żadnej innej nigdy nie uczyłam – śmieje się dyrektor –

Pamiętam też pierwszy dzień, gdy zostałam dyrektorem. Spłynęło wówczas na mnie poczucie wielkiej odpowiedzialności za szkołę, a szkoła to przecież uczniowie i nauczyciele – mówi.

Szkoła Podstawowa nr 7 jest bez wątpienia ważną placówką na mapie oświatowej Lubina. W tej chwili

uczęszcza do niej około 600 uczniów, nad którymi czuwa 80 nauczycieli, ale przez gmach szkoły, na przestrzeni 45 lat, przewinęło się około 12 tysięcy uczniów i setki nauczycieli. (KS)



Na rynku rozbłyśnie choinka, Mikołaj rozda prezenty

LUBIN. W tym roku mikołajki w Lubinie będą wyjątkowe! Mikołaj będzie rozdawał prezenty na tutejszym rynku. 6 grudnia zostanie otwarty także Jarmark Bożonarodzeniowy i odbędzie się premierowe odpalenie iluminacji 12-metrowej choinki. Świętowanie potrwa aż cztery dni, do niedzieli.

6 grudnia rynek opanują dzieci. – Prosto z Laponii przyjedzie do nas Mikołaj, który będzie rozdawał prezenty młodszym i starszym – mówi uśmiechając się Marcelina Falkiewicz z Urzędu Miejskiego w Lubinie. – Jeśli ktoś chce zrobić niespodziankę najbliższemu, może przynieść opisaną paczkę i przekazać Śnieżynce, która będzie towarzyszyć Mikołajowi. Później Święty wszystkie te pakunki wręczy – dodaje Falkiewicz.

Paczkę wystarczy opisać imieniem i nazwiskiem. Do tego należy podać wiek obdarowywanego, aby Mikołaj wiedział, czy zwraca się do dziecka czy do dorosłego. Mikołaj będzie na rynku od godziny 12 do 19 i w tych też godzinach można przynosić podarki.

– Można też przynieść paczkę wcześniej i popro-



sić, żeby Mikołaj wręczył ją o konkretnej godzinie – gdy już przyjdziemy z dziećmi – mówi Marcelina Falkiewicz.

Na mikołajki zaplanowano też odpalenie świątecznego miejskiego oświetlenia. Punktualnie o godzinie 17 po raz pierwszy rozbłyśnie

12-metrowa choinka, która stanie na rynku. Ponadto w tym miejscu będzie można też zobaczyć między innymi świecące: fontannę, Ciastka, przestrzenną bombkę, karętkę czy skrzydła.

– Tego samego dnia zaprezentowana zostanie foto-

mozaika niepodległościowa Dumni z Lubina, do której użyto zdjęć lubinian – dodaje przedstawicielka Urzędu Miejskiego w Lubinie.

6 grudnia rozpocznie się też Jarmark Bożonarodzeniowy. Stoiska, na których będzie można znaleźć na

przykład grzane wino, piwo, sery podhalańskie, słodczyce czy świąteczne ozdoby, będą czynne przez cztery dni, do 9 grudnia, w godzinach 11-20.

Sprzedawcom i odwiedzającym jarmark codziennie towarzyszyć też będzie świąteczna muzyka. Na scenie ustawionej w rynku od czwartku do niedzieli występować będą starsi i młodszy.

– To rozszerzenie Lubinśkiego Betlejem, które co roku organizujemy w Muzie. 6 grudnia rządzić będą dzieci, również na scenie, 7 grudnia młodzież, 8 grudnia to Lubinśkie Betlejem, a 9 grudnia to Świąteczna Niedziela w Rynku – wylicza Elżbieta Miklis, kierownik Domu Dziennego Pobytu Senior, jednego z organizatorów imprezy.

Jak zwykle Lubinśkie Betlejem zagości również w Mu-

zie. 8 grudnia od godziny 10 do 14 występować tu będą dzieci z miejskich żłobków i przedszkoli, a także dorośli. W holu zaś rozstawia się stoiska z różnościami. O godzinie 15 zabawa przeniesie się do rynku i potrwa do 19.

Natomiast w niedzielę oprócz jarmarku i muzyki, pod ratuszem o godzinie 15 pojawią się niezwykle goście – Moto-Mikołaje, którzy są już dobrze znani w Lubinie.

Ponadto na lubinian czekać będzie każdego dnia sporo atrakcji. Będzie żywa szopka, strefa dziecka, a także warsztaty prowadzone przez pracowników Wzgórza Zamkowego.

– Zapraszamy wszystkich mieszkańców, by przyłączyli się do świętowania na rynku – zachęca Marcelina Falkiewicz.

(MRT)

GALERIA PIASTÓW
Dodaj do ulubionych

6 GRUDNIA, GODZ. 16:00

MIKOŁAJKI W GALERII PIASTÓW

- FABRYKA PIECZENIA ŚWIATECZNYCH PIERNICZKÓW!
- PREZENTACJA KSIĄŻKI DLA DZIECI "GRYMASY" AUTORSTWA ANNY PODCZASZY
- WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
- MUZYCZNE GRY I ZABAWY Z ZESPOŁEM z zespołem CENTRUM UŚMIECHU
- DARMOWA WATA CUKROWA I MALOWANIE BUZIEK

Zabawa organizowana we współpracy z Parkiem Rozrywki Play City!

f /GaleriaPiastow www.galeriapiastow.pl



OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

**NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA**

**NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK**

tel. PL +48 668 358 962
+48 604 984 433
tł. DE +49 153 463 41 304
[HTTP://WWW.OSOBUS.PL/](http://www.osobus.pl)
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ
LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB Z ADRESU NA ADRES

www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl

TIRY

NIE PRZEJADĄ

➤ **GŁOGÓW.** Zakaz wjazdu dla tirów na jedną z głównych ulic Głogowa – takie zmiany wprowadził magistrat. Od 26 listopada zmieniła się organizacja ruchu na ulicy Wojska Polskiego.

Władze Głogowa zdecydowały się na wprowadzenie ograniczeń z dwóch powodów.

– Przede wszystkim prosili nas o to mieszkańcy ulicy Wojska Polskiego – mówi Piotr Poznański, zastępca prezydenta Głogowa.

Mieszkańcy Wojska Polskiego nie kryją zadowolenia ze zmiany przepisów.

– Bardzo się cieszymy z tych zmian. Przecież nam aż się ściany trzęsą jak te samochody przejeżdżają. W dzień i w nocy ciągle szum – mówi jedna z mieszkanki ulicy.

Drugim powodem jest stan techniczny drogi.

– Mimo, że ta droga była gruntownie przebudowywana to są odcinki, gdzie ten stan techniczny powodował, że trzeba było szukać rozwiązań, które ograniczą tonaż – wyjaśnia Poznański. Dlatego samochody o masie powyżej 12 ton nie mogą już przejeżdżać przez ulicę Wojska Polskiego.

Chodzi również o to, aby skierować samochody ciężarowe na krajową „12” i tu pojawia się pytanie, czy zwiększenie ruchu na krajówce nie spowoduje większych korków w mieście?

– Dwunastka jest do tego przystosowana, bo ilość aut jakie się przemieszczają przez miasto raczej się nie zmieni, tylko zmieni się ich przebieg – twierdzi zastępca prezydenta.

Piotr Poznański zapewnia, że ograniczenia i ruch na drogach wynikający z nowych przepisów będzie cały czas monitorowany. (DJ)



FOT. D. JĘCZMIONKA

Ścieki

spłynęły do Odry!

➤ **GŁOGÓW.** Ciemnozielona, śmierdząca ciecz przez ponad 40 minut spływała do Odry. Alarm wszczęli wędkarze. Na nogi zostały postawione wszystkie służby. Okazało się, że doszło do awarii sieci sanitarnej.

Wplywające do Odry ścieki zauważyli wędkarze, którzy w niedzielę, 25 listopada, łowili ryby niedaleko głogowskiej przystani. Od razu powiadomili o tym pracowników Mariny, a ci zadzwonili między innymi do straży rybackiej i na policję.

– Interweniowaliśmy w tej sprawie i ustalenia są takie, że doszło do zatkania jednej ze studzienek w pobliżu ulicy Kamienna

Droga – poinformował nas Bogdan Kaleta z głogowskiej policji.

Na miejsce przyjechali też pracownicy przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego, którzy potwierdzili, że doszło do awarii sieci kanalizacyjnej. Powód? Szmaty i nierozpuszczalne ręczniki wrzucane do kanalizacji: – Zator spowodował spiętrzenie się ścieków kanalizacji sanitarnej i przełanie się do

kanalizacji deszczowej, a następnie ścieki spłynęły do rzeki Odry – tłumaczy Marek Szponar z Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Głogowie.

Pytanie, czy to, co spłynęło do rzeki, może być niebezpieczne dla środowiska. Zdaniem pracowników PWiK, ścieki te nie stanowią zagrożenia.

– Są to zwykłe ścieki sanitarne z gospodarstw domowych gminy wie-

skiej Głogów. Ścieki mogły mieć ciemne zabarwienie, gdyż dopływają one nawet z Wilkowa, więc czas przetrzymania jest spory – wyjaśnia Marek Szponar.

Policja także wyklucza, aby doszło do nielegalnego spuszczenia ścieków przez osoby trzecie: – To, co ustaliliśmy na tym etapie, nie wskazuje na jakiegokolwiek działanie człowieka w tej sprawie – mówi Bogdan Kaleta.

Co zrobić więc, aby podobnych sytuacji można było uniknąć?

– Możemy apelować do mieszkańców, aby zwracali uwagę na to, co wrzucają do sieci kanalizacyjnej. Przede wszystkim, aby unikali wrzucania materiałów, które się nie rozpuszczają, a także dużych odpadów organicznych – dodaje pracownik PWiK.

Daria Jęczmionka

FOT. D. JĘCZMIONKA

Lodowisko w rynku

➤ **GŁOGÓW.** Niebawem na rynku będzie można jeździć na łyżwach. A to za sprawą lodowiska, które będzie tam otwarte od połowy grudnia do połowy lutego.

W tym roku na głogowskim rynku oprócz choinki i iluminacji będzie dodatkowa atrakcja, zwłaszcza dla miłośników jazdy na lodzie.

– Jesteśmy jednym z dwóch miast w Polsce, wybranym przez mBank, który takie lodowisko zamontuje i będzie udostępniał je mieszkańcom nieodpłatnie – poinformował Rafał Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

To pilotażowy program, dzięki któremu miasto nie poniesie żadnych kosztów związanych z budową lodowiska.

– Czujemy się wyróżnieni, bo koszt lodowiska

jest niebagatelny i miasta takiego jak Głogów nie byłoby stać na takie przedsięwzięcie – mówi Adam Borysiewicz, naczelnik wydziału promocji.

Lodowisko będzie otwarte przez siedem dni w tygodniu, bez względu na pogodę.

– To są nowoczesne agregaty, które będą powodować, że to lodowisko będzie przez cały czas czynne – dodaje prezydent.

Za darmo będą mieli ci, którzy przyjdą z własnymi łyżwami, za wypożyczenie będzie trzeba zapłacić – jak zapewnia prezydent – symboliczną sumę.

Na lodowisku już pla-



WIZUALIZACJA UM GŁOGÓW

nowane są różnego rodzaju atrakcje, między innymi bale karnawałowe i nauka

jazdy na łyżwach. Specjalne zajęcia dla dzieci będą odbywać się podczas ferii.

Lodowisko będzie czynne od połowy grudnia do połowy lutego. (DJ)

*Prezydent Miasta Lubina
zaprasza na*

Lubińskie Betlejem



6-9.12.2018



RYNEK, JARMARK GODZ. 11.00-20.00

6 GRUDNIA - MIKOŁAJKI

- 12.00 Śpiewający Mikołaj
14.30 Przyjazd Mikołaja ze Śnieżynką
15.00 Świąteczna Scena w Rynku:
Zuzanna Budnik, Zabawy z Mikołajem,
Milena Stachowska, Zuzanna Bachurska,
Wiktoria Późniak, Julia Bachurska, Dagmara Walewska

★ 17.00 **Odpalenie choinki i ozdób świątecznych**

- 17.15 Świąteczna Scena w Rynku:
Kaja i Kalina Trynieszewskie

★ **Fabryka św. Mikołaja - przynieś opisaną paczkę,
a Mikołaj ją wręczy**

7 GRUDNIA - LUBIŃSKIE BETLEJEM

- 16.00 Świąteczna Scena w Rynku:
Alicja Szymańska, Kinga Bujakowska,
Aleksandra Socha, Dawid Starużyk,
Magdalena Studzińska, Krzysztof Polański, Eni Halilović

8 GRUDNIA - LUBIŃSKIE BETLEJEM

- 10.00 Prezentacja grup żłobkowych, przedszkolnych
szkolnych, dorosłych z kiermaszem rękodzieła – CK Muza
15.00 Świąteczna Scena w Rynku:
Hosadyna od Lubina, Przyjaciółki z Niedźwiedzic,
Szyszak, Dominika Biały, Irena Młodecka, Spinka Band

9 GRUDNIA - ŚWIĄTECZNA NIEDZIELA W RYNKU

- 14.00 Świąteczna Scena w Rynku:
Wrzos, Bez nazwy, Zuzanna Budnik, Alicja Szymańska
★ 15.00 **Motomikołaje**
15.00 Świąteczna Scena w Rynku:
Aleksandra Socha, Osieczanki, Dagmara Gil,
Kinga Bujakowska

RODZINNE WARSZTATY ŚWIĄTECZNE:

- | | |
|-------------------------------------|------------------------|
| 6.12 godz. 15.00-17.00 | 7.12 godz. 16.00-18.00 |
| 8.12 godz. 12.00-14.00, 15.00-17.00 | 9.12 godz. 15.00-17.00 |

**ŻYWA SZOPKA
BOŻONARODZENIOWA**

**ŚWIĄTECZNA
GOSPODA**



WSPÓŁORGANIZATORZY:



Punkt konsultacyjny dla ofiar przemocy

➤ POLKOWICE. Bezpłatną pomoc mogą otrzymać w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych osoby, które doznały przemocy domowej. Punkt konsultacyjny dla mieszkańców gminy czynny będzie w każdy czwartek, w godz. od 15 do 18.



Z bezpłatnych konsultacji mogą skorzystać zarówno osoby doświadczające przemocy, członkowie ich rodzin oraz świadkowie tych zdarzeń.

– Przemoc w rodzinie może przybierać różne formy – mówi Elwira Staniecka, terapeuta ds. przemocy w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych. – Może być to przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna, a nawet ekonomiczna, która polega na odbieraniu osobie pokrzywdzonej pieniędzy, uniemożliwianiu podjęcia pracy zarobkowej czy niezaspokajaniu podstawowych potrzeb materialnych rodziny. Nic nie usprawiedliwia

przemocy w rodzinie, a znęcanie się nad drugą osobą jest przestępstwem. Dlatego zachęcam wszystkie osoby, które doświadczyły przemocy, do kontaktowania się ze specjalistami w naszym punkcie.

Specjaliści prowadzący punkt konsultacyjny odpowiedzialni są m.in. za uruchomienie procedury „Niebieska Karta”. Dzięki niej sprawa zgłoszona przez osobę pokrzywdzoną zostaje poddana analizie, po czym placówka przygotowuje plan pomocy rodzinie i go realizuje. Pokrzywdzony otrzymuje nie tylko wsparcie emocjonalne, ale też pomoc w tzw. procesie wycho-

dzenia z przemocy. Dodatkowo uczy się strategii obrony przed agresorem.

– Należy pamiętać, że przemoc domowa jest zachowaniem wyuczonym, którego można się oduczyć – wyjaśnia komisarz Łukasz Rachwalski, naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach. – Każdy z nas ma prawo do życia w środowisku i rodzinie bez przemocy. Warto pamiętać, że kiedy mamy do czynienia ze sprawcą i ofiarą, nie jest to już tylko wewnętrzna sprawa rodziny. W takich sytuacjach musimy reagować – podkreśla.

Punkt konsultacyj-

ny w PCUZ otwarty jest w każdy czwartek w Ośrodku Pomocy Psychologicznej w godz. od 15 do 18, poza dniami świątecznymi. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 76 746 08 60.

Punkt działa w ramach zadania „Prowadzenie usług profilaktyczno-edukacyjno-terapeutycznych dla osób uzależnionych od alkoholu, współuzależnionych i osób z grup ryzyka zamieszkałych na terenie gminy Polkowice”. Finansowany jest z Gminnego Programu Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

Urszula Romaniuk,
źródło: PCUZ

W Chocianowie bez opłaty targowej

➤ CHOCIANÓW. Od 1 stycznia 2019 roku handlujący na chocianowskim targowisku nie będą wnosili opłaty targowej. Tak zdecydowali radni podczas środowej, 28 listopada, sesji.



Za zniesieniem opłaty targowej głosowało czternaścioro radnych, jeden się wstrzymał.

– To bardzo dobrze – powiedział nam jeden z handlujących warzywami na targowisku, choć jeszcze z niedowierzaniem. – Dzienne płacę siedem złotych, to w miesiącu jest dużo, a ile tu utarguję?

Od przyszłego roku administratorem targowiska będzie zakład komunalny. Inną kwestią, jaka pojawiła się podczas dyskusji w tym

punkcie obrad, są „opłakane” – jak mówili radni – warunki panujące na targowisku (to m.in. problemy z toaletą czy energią elektryczną).

Przypomnijmy, że zniesienie opłaty targowej było jedną z obietnic wyborczych Tomasza Kulczyńskiego.

Podczas posiedzenia nowy władz gminy wyjaśnił, dlaczego sesje odbywają się w Chocianowskim Ośrodku Kultury, a nie w ratuszu. To rozwiązanie ma ułatwić udział w obradach osobom niepełnosprawnym. Do ich potrzeb placówka jest dostosowana, w przeciwieństwie do urzędu, w którym sala konferencyjna znajduje się na piętrze.

Wiadomo już, jakie będzie wynagrodzenie burmistrza. To ponad 9600 zł brutto, czyli ok. 6700 zł „na rękę”. (UR)

ŚMIERTELNY WYPADEK TUŻ PRZED OBCHODAMI

➤ POLKOWICE. 27 listopada 2018 r. zapisze się w historii górników, którzy zginęli w trakcie pracy pod ziemią. Tego dnia życie stracił 35-latek, który przebywał na oddziale G-25. Władze KGHM ogłosiły żałobę. 35-letni górnik, mieszkaniec Lubina, zginął potrącony przez maszynę. Wypadek miał miejsce o godz. 11:05. Mężczyzna zatrudniony był na oddziale G-29, ale do zdarzenia doszło w innej części kopalni. Górnik w Polskiej Miedzi pracował od 2005 r. Prezes KGHM, Marcin Chłudziński, ogłosił w firmie trzydniową żałobę.

Wypadek zbiegł się w czasie z uroczystymi obchodami górniczego święta w ZG Rudna. Pamięć zmarłego górnika bracia uczcili w czwartek, 29 listopada, w trakcie obchodów Dnia Pamięci Ofiar Wypadków w Pracy w KGHM. (JD)



Stanisław Moniuszko
**STRASZNY
DWÓR**

NAJWIĘKSZE WIDOWISKO

HALA RCS LUBIN
22.12.18 | GODZ. 18:00



Barbórka, gó przez skór

📍 **LUBIN.** Świątowała górnicza brać! Miniony piątek, 30 listopada, upłynął na centralnych i
serca miasta, a tam – pochód Lisa Majora, skok przez skórę i videomapping. Z u



Górnicy i skok przez skórę w Rynku

Uroczystościach barbórkowych. Górnicy z akademii w Centrum Kultury Muza przenieśli się do Rybnika, aby wziąć udział w uroczystościach barbórkowych. Górnicy z akademii w Centrum Kultury Muza przenieśli się do Rybnika, aby wziąć udział w uroczystościach barbórkowych. Górnicy z akademii w Centrum Kultury Muza przenieśli się do Rybnika, aby wziąć udział w uroczystościach barbórkowych.

O godzinie 16 spod Muzy wystartował pochód Lisa Majora. Tym razem trasa wiodła ulicami: Armii Krajowej, Kopernika oraz Odrodzenia, finiszując w rynku. Po wtorkowym wypadku KGHM postanowił zmienić charakter i oprawę Barbórki. Pochód wyjątkowo odbył się w ciszy, bez akompaniamentu orkiestry górniczej.

Na lubińskim rynku wzniesiono scenę, na której odbył się symboliczny skok przez skórę oraz przekazano górnikom klucz do miasta.

Sześciu, wytypowanych przez poszczególne oddziały kopalni, chłopców wzięło udział w tradycyjnym obrzędzie górniczym.

Młodych kopaczy prowadził Lis Major.

Skąd wzięła się tradycja skoku przez skórę?

– W XVIII wieku na bydlęcej skórze transportowano urobek – opowiada Henryk Paprocki, który prowadził ceremonię. – Owa skóra była wykorzystywana na wszelakie sposoby – górnik na niej siedział czy jadł śniadanie. Warto również zaznaczyć, że pracownik dołowy musiał charakteryzować się dużą sprawnością fizyczną. Dwóch górników rozciągało kawałek skóry, który zawsze mieli przy sobie, a młody adept musiał ją przeskoczyć, co świadczyło o jego sprawności fizycznej – tłumaczy.

Tradycja kontynuowana jest do dziś. Teraz młodzi chłopcy skaczą przez skórę z poziomu beczki. Każdy z nich chce wykonywać zawód górnika.

Strach, fascynacja i ciekawość – tymi słowami swój pierwszy zjazd pod ziemię, opisał Kacper Biernat, który jako jeden z sześciu młodych kopaczy wykonał dziś skok przez skórę.

– Warto przeżyć coś takiego. Co roku jeździłem z tatą na skok przez skórę i z zaciekawieniem oglądałem uroczystości barbórkowe. Interesowałem się górnictwem, dlatego postanowiłem wstąpić do szkoły górniczej i podtrzymać rodzinną tradycję – uśmiecha się Kacper.

– Wejście w górniczy stan to bardzo ciekawe uczucie. Wyjątkowe – wtóruje mu Jakub Braszczok, który również przystąpił do ceremoniału. – Uczę się w technikum górniczym, w rodzinie mam wielu górników – tłumaczy.

Na koniec wyświetlono na ratuszu videomapping. W tym roku zrezygnowano jednak z akompaniamentu orkiestry górniczej oraz pokazu sztucznych ogni.

Katarzyna Skoczylas



JESIENNO-ZIMOWE INSPIRACJE DLA SENIORA

2. edycja

wernisaż 14 grudnia 2018/ godz. 17.00

Ośrodek Kultury WZGÓRZE ZAMKOWE w Lubinie, ul. Mikołaja Pruzi 7 i 9

ORGANIZATOR



POWIAT LUBIŃSKI

Projekt JESIENNO-ZIMOWE INSPIRACJE DLA SENIORA
dofinansowany został ze środków Powiatu Lubńskiego



/WZGORZezAMKOWE
wzgorzezamkowe.pl



28. Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych

PROMOCJE 2018.

grudzień 2018 r.

Muzeum Historyczne w Lubinie, ul. Rynek 23

Natalia Brodańska
Ireneusz Ciskowski
Małgorzata Czyż
Zaneta Dziadosz
Maciej Ignatowski
Maria Jagłowska
Dominik Janyszek
Dagmara Jemioła-Hryniewicka
Aneta Kublik
Szymon Kula
Justyna Maksajda
Majda Malinowska
Iwona Molecka
Magdalena Parfienik
Karolina Pielak
Monika Polak
Alicja Pruchniewicz
Paulina Rega
Katarzyna Rutkowska
Aleksandra Stanisłowska-Bula
Monika Stefanowska
Piotr Szewczyński
Maciej Wodiczko
Marcjanna Wysocka
Tomasz Zjawiony
Jagoda Żych
Gabriela Staszak

GALERIA SZTUKI W LEGNICY



Muzeum Historyczne w Lubinie



Za mało lekarzy, by utrzymać szpital?

➤ ZŁOTORYJA. Czy Szpital Powiatowy im. A. Wolańczyka w Złotoryi zostanie przekształcony w zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy? Takich działań ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia obawiają się już nie tylko lekarze i pacjenci tej placówki.

Sytuacja złotoryjskiego szpitala z tygodnia na tydzień robi się coraz trudniejsza. Jeszcze miesiąc temu wydawało się, że czarny scenariusz dotyczy tylko laryngologii. NFZ znów do ostatniej chwili zwlekał z podjęciem decyzji o przedłużeniu kontraktu. Ostatecznie Fundusz postanowił aneksować umowę z jednym z prężniej działających oddziałów otolaryngologicznych w naszym województwie do końca marca przyszłego roku. Zaraz po nowym roku ma zostać ogłoszony konkurs na realizację świadczeń zdrowotnych w zakresie otolaryngologii dziecięcej na Dolnym Śląsku.

Okazuje się, że na laryngologii problemy placówki przy ul. Hożej w Złotoryi się

nie kończą. Kilka dni temu dyrekcja szpitala zwróciła się z apelem do mieszkańców powiatu złotoryjskiego o pomoc w prowadzeniu dotychczasowej działalności. W piśmie tym czytamy m.in., że „Dolnośląski Oddział Wojewódzki NFZ zamierza przekształcić Szpital Powiatowy im. A. Wolańczyka w zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy.”

Zarząd oraz pracownicy szpitala proszą o wsparcie. Można to zrobić poprzez wpisywanie się na listy poparcia, które do końca tego roku będą wyłożone w Starostwie Powiatowym w Złotoryi, Urzędach Miast i Gmin, Przychodniach Rejonowych oraz Urzędzie Pracy.

NFZ zdecydowanie zaprzeczył tym rewelacjom. – Dolnośląski Oddział Wo-

jewódzki NFZ nic nie wie o przekształceniu szpitala, NFZ nie jest właścicielem szpitala i nie ma takich planów. Szpital Powiatowy w Złotoryi został przez Ministerstwo Zdrowia wpisany do tak zwanej sieci szpitali i posiada umowę do 2021 roku – informuje Joanna Mierzwińska, rzecznik prasowy dolnośląskiego oddziału NFZ.

W mailowej odpowiedzi na nasze pytania przy okazji otrzymaliśmy ciekawe informacje na temat złotoryjskiego szpitala, które rzucają nowe światło na całą sprawę i być może tłumaczą ostatnie nerwowe zachowanie dyrekcji lecznicy.

Jednocześnie informuję, że dyrektor szpitala w Złotoryi wystąpił z wnioskiem

do dyrektora Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego o wpisanie do wykazu podmiotów, w których może wystąpić ograniczenie lub brak dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej lub ciągłości ich udzielania w zakresie położnictwa i ginekologii. Dyrektor DOW NFZ wniosek rozpatrzył pozytywnie i szpital został wpisany do tego wykazu, zagrożenie dotyczy braku zabezpieczenia przez lekarzy anestezjologii i intensywnej terapii. Na Dolnym Śląsku jest to jedyny szpital, który na dziś został wpisany do wykazu.

O wspomniane przez rzecznikę NFZ braki kadrowe, a także o wspomniany wyżej wniosek zapytaliśmy Witolda Jajszczoka, rzecznika prasowego Szpitala

Powiatowego im. A. Wolańczyka w Złotoryi. Poniżej publikujemy odpowiedź:

23 października w siedzibie Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ odbyło się spotkanie Zastępcy Dyrektora ds. Medycznych Pana Zbigniewa Hałata z dyrektorką szpitala w Złotoryi Panią Moniką Rudnicką. W trakcie tego spotkania została ona poinformowana o nieprzedłużeniu – zabranie kontraktu na laryngologię od 1-go stycznia 2019 roku i planie przekształcenia Szpitala w opiekę długoterminową. W ślad za tą ustną zapowiedzią nie wpłynęło żadne pismo, ale ponieważ informacja padła z ust wysokiej rangi urzędnika na oficjalnym spotkaniu w siedzibie

NFZ, potraktowaliśmy ją z należytą powagą.

Tak. Szpital już 26 września wystąpił do NFZ z wnioskiem o wpisanie oddziału anestezjologicznego na listę podmiotów, gdzie mogą wystąpić problemy z zapewnieniem ciągłości działania. Szpital ma 5 anestezjologów, w tym jeden jak się niedawno okazało będzie długotrwale chory. Dwóch anestezjologów zgłosiło, że w związku ze zmianami prawnymi rezygnuje z dyżurów. To oznacza, że od 1 stycznia szpital będzie miał 2 anestezjologów co spowoduje brak możliwości zapewnienia 24-godzinnej obecności lekarza anestezjologa przez wszystkie dni miesiąca.

Szymon Kwapiński

Drzewa spadały na samochody

➤ JAWOR. Mocne podmuchy wiatru, głównie w południowej części naszego regionu, spowodowały w ostatnich dniach wiele szkód i utrudnień na drogach. Dwukrotnie zablokowana była krajowa „trójka”, na którą runęły spore drzewa.



FOT. 24/GORA.PL

Do zdarzeń doszło w piątek, 30 listopada, około północy. Najpierw na 441. kilometrze samochodów osobowych uderzył w leżący na drodze konar. W związku z czynnościami, mającymi na celu udrożnienie przejazdu, droga

była zablokowana ok. 40 minut.

Drugi, niemal bliźniaczy, przypadek miał miejsce kilometr dalej. Tu także auto uderzyło w przewrócone na drogę drzewo. Na miejscu interweniowały PSP Jawor, OSP Bolków

i OSP KSRG Kaczorów. Utrudnienia trwały około 1,5 godziny. Na szczęście w obu przypadkach kierowcom nic się nie stało.

Zablokowana była także droga wojewódzka nr 328 pomiędzy Wojcieszowem a Kaczorowem. (SK)

**ZŁOMOWANIE
pojazdów
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300**

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FALA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYŁAKÓW
I PAJACZKÓW NOG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4
53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

BEATKA
music club

| LUBIN, KARKONOSKA 1 |

PIĄTKI I SOBOTY OD 21:00

665 655 325

Punkt Promocji ekologicznych systemów grzewczych!

Wkrótce otwarcie.

Parking przy ul. Schumana w Legnicy.

**Nowoczesne i ekologiczne
systemy grzewczo-klimatyzacyjne
zastępują piece stałopalne.**



**STOP
SMOG**

OGRZEWANIE POMPA CIEPŁA

**nowoczesne
ekonomiczne
ekologiczne**



**NAWET PRZY
-25°C
NA ZEWNĄTRZ**



**POLSKI®
KOMFORT**
LOGISTIC

www.polski-komfort.pl



76 862 79 89

500 416 424

DOFINANSOWANIE

Wyskakali medale w Jaworze

SKOKI. Młodzi zawodnicy z Dolnego Śląska dzielnie walczyli na ścieżce i trampolinie. Jawor był gospodarzem mistrzostw w tej dyscyplinie. Widzieliśmy nowe układy, sportowe emocje i zdobywanie cennych doświadczeń. Wszystko pod czujnym okiem jurorów i licznie zebranej publiczności.

W zawodach udział wzięło 97 zawodników z pięciu klubów. Młodzi sportowcy prezentowali się w skokach indywidualnych, synchronicznych i skokach na ścieżce. Drużynowo najlepiej zaprezentowali się gospodarze. Z klubu

MKS Victoria udział wzięło ponad 30 zawodników. – Ocenialiśmy czystość wykonania układów oraz stopień trudności. W skokach synchronicznych ważną rolę odegrała równość, zwracaliśmy uwagę na błędy – powiedział nam sędzia

Tomaz Krzemien. Zdarzały się konkurencje, w których zawodnicy Victorii zdobyli wszystkie trzy miejsca medalowe. Swojego zadowolenia nie krył trener Łukasz Tomaszewski. – Wszyscy spisali się świetnie.

Świadczy o tym zwycięstwo drużynowe w klasyfikacji punktowej – podsumował szkoleniowiec. Zawody były podsumowaniem sezonu. Były też okazją do spróbowania i przećwiczenia nowych układów. – Dla wielu zawodni-



FOT. DANIEL ŚMIŁOWSKI

ków były to pierwsze takie mistrzostwa. To doskonała okazja do zmierzenia się z treścią i poczuciem ducha rywalizacji – dodaje Sławomir Miłoch, gospodarz i organizator Mistrzostw.

lizacji – dodaje Sławomir Miłoch, gospodarz i organizator Mistrzostw.

Daniel Śmiłowski

CCC gromi outsidera

KOSZYKÓWKA. Zawodniczki CCC Polkowice udały się na teren outsidera rozgrywek jako zdecydowany faworyt. Pomarańczowe nie zawiodły i rozbiły rywalki różnicą aż 38 punktów! 19 z nich zdobyła Temi Fagbenle.

Mistrzynie Polski od początku do końca były stroną dominującą, chociaż do przerwy nie prowadziły bardzo wysoko, bo różnicą piętnastu punktów. W drugiej połowie pomarańczowe wrzu-

ciły piąty bieg, co odbiło się na wyniku. Polkowiczanki punktowały rywalki, „odjeżdżając” im coraz bardziej. Licznik zatrzymał się na 38. „oczekach” przewagi po stronie aktualnych mistrzyń Polski.

Polkowiczanki wykonały więc plan, ale nie oznacza to, że nie ma zastrzeżeń do ich gry. Zanotowały aż 20 strat, co w pojedynku z rywalem, który potencjałem koszykarskim znacząco od nich odstaje, jest niepokojące. Nad tym elementem trzeba popracować przed zbliżającym się meczem Euroligi z włoską Familą Schio.



(SK)

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

OSTROVIA OSTRÓW WIELKOPOLSKI	43:81 (15:25, 14:19, 6:29, 8:8)	CCC POLKOWICE
Ostrowia: Wajler 0, Burdette 11, Motyl 10, Jackowska 6, Podkańska 6, Jaworska 5, Ossowska 3, Kaczmarek 2, Joks 0, Nowicka 0, King 0.		CCC: Fagbenle 19, Leedham 14, Hayes 12, Puss 11, Kaczmarczyk 9, Owczarzak 7, Gajda 5, Kaltsidou 4, Tyszkiewicz 0.

Lubinianki w kadrze na Puchar Świata

ŁYŻWIARSTWO. Od 7 do 9 grudnia na Arenie Lodowej w Tomaszowie Mazowieckim rozegrany zostanie trzeci w sezonie Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim.

Polskę reprezentować będzie 16-osobowa reprezentacja, w tym trzy lubinianki – Natalia Czerwonka z MKS Zagłębie Lubin i Kaja Ziomek z MKS CUPUM Lubin, a także Andżelika Wójcik, która obecnie trenuje w AWF Katowice.

Na Puchar Świata do Tomaszowa Mazowieckiego przyjadą wszyscy łyżwiarze, którzy startowali na Pucharze Świata

w Obihiro: Karolina Bosiek, Natalia Czerwonka, Magdalena Czystoń, Kaja Ziomek oraz Zbigniew Bródka, Marcin Bachanek, Sebastian Kłosiński, Piotr Michalski, Artur Nogal, Artur Waś, Adrian Wielgat i Patryk Wójcik.

Do wspomnianych dołączy także czwórka, która miała już okazję brać udział w międzynarodowych zmaganiach na Are-

nie Lodowej podczas Pucharu Świata Juniorów w zeszłym tygodniu. Będą to: Karolina Gą-

secka, Andżelika Wójcik, Artur Janicki i Damian Żurek.

(LL)

Reprezentacja Polski na Puchar Świata w Tomaszowie Mazowieckim:

Karolina Bosiek	Artur Janicki	Trenerzy:
Natalia Czerwonka	Sebastian Kłosiński	Tristan Loy
Magdalena Czystoń	Piotr Michalski	Witold Mazur
Karolina Gąsecka	Artur Nogal	Tuomas Nieminen
Andżelika Wójcik	Artur Waś	Arkadiusz Skoneczny
Kaja Ziomek	Adrian Wielgat	Fizjoterapeuci:
Zbigniew Bródka	Patryk Wójcik	Piotr Maliszewski
Marcin Bachanek	Damian Żurek	Rafał Babecki



FOT. GÓRNIK POLKOWICE

AMATORSKA

LIGA

TENISA STOŁOWEGO

6 KOLEJKA

7.12

18:30

PARTNERZY:

ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl

19-latka mistrzynią świata

19-letnia polkowiczanka Natalia Czajkowska, która na co dzień uczy się w Technikum Logistycznym Zespołu Szkół Zawodowych w Chocianowie na mistrzostwach świata bikini fitness juniorek w Ekwadorze zdobyła tytuł Mistrzyni Świata! Konkurs zorganizowano 1 grudnia. W sumie piękna Natalia została uznana w tym roku za najpiękniejszą na świecie w trzech kategoriach: juniorek, seniorek i w kategorii OPEN!

Zaczynałam źle, można powiedzieć, że nawet bardzo, ale nie o tym tutaj mowa. Sportowcem się jest, a sportową wolę walki i zaangażowanie się posiada. Walczyłam o tą formę jak lwica, dzień i noc na siłowni. Opłaciło się, jestem tym kim chciałam być zawsze! A wszystko dzięki determinacji i uporowi. Da się naprawdę się da – pisze Natalia Czajkowska, na swoim profilu Instagram.

Mistrzyni świata seniorek, Natalii Czajkowskiej, udało się przytrzymać bardzo wysoką formę startową od czasu występu w Białymstoku. Była świetnie przygotowa-

na pod każdym względem, pewna siebie, swobodna, czarująca. Nie dała szans rywalkom w swojej kategorii do lat 19, a miała bardzo wymagającą przeciwniczkę, Zuzanę Kardosovą, wice-mistrzynię świata juniorek i czwartą zawodniczkę świata seniorek. Podczas finałowej prezentacji indywidualnej Natalia pojawiła się na scenie jako ostatnia i od razu widowia się ożywiła, nagradzając ją gromkimi brawami. A potem te nerwowe chwile podczas wyczytywania nazwisk zawodniczek na miejscach od 6 do 2. Wreszcie wszystko staje się jasne: jest zwycięstwo! (DAM)



FOT. ARCH. NATALII CZAJKOWSKIEJ

Dudkowski: Liczymy na gorący doping

PIŁKA RĘCZNA. Już w niedzielę szczypiorniści Zagłębia zagrają ostatni mecz w 2018 roku. Miedziowi w o godzinie 13:00 w hali RCS-u w Lubinie podejmować będą aktualnych brązowych medalistów Mistrzostw Polski, KS Azoty Puław. Jakie nastroje panują w ekipie lubinian? Pytamy o to rozgryającego Pawła Dudkowskiego.



FOT. PAMEŁ ANDRACHIEWICZ

***Rok zakończycie meczem z Puławami. To trudniejszy przeciwnik niż Górnik, z którym rywalizowaliście w ostatniej kolejce?**

– Oba zespoły prezentują podobny, wysoki poziom sportowy, o wyniku decydować może dyspozycja dnia poszczególnych graczy. Na pewno w meczu z Puławami będziemy chcieli zmażyć przykre wrażenie z dwóch spotkań w Opolu i u siebie z Wisłą Płock i zdobyć upragnione punkty. Będziemy musieli podejść do spotkania niezwykle skupieni, wykorzystać atut własnej hali i liczymy na gorący doping kibiców. Ze swojej strony postaramy się zagrać jak najlepiej

***W ostatnim czasie przykładem jak grać z faworytami może być dla nas Piotrkowianin?**

– Piotrkowianin wykorzystał słabszą dyspozycję Puław oraz atut własnej hali i sprawił niespodziankę. Mamy nadzieję, że w naszym meczu będzie podobnie.

***Ostatnie dwa mecze przed pojedynkiem w Zabrzu nie były najlepsze w Waszym wykonaniu. Wyciągnęliście wnioski z tych spotkań?**

– Tak, po każdym meczu wyciągamy wnioski, a zwłaszcza po takich jak dwa ostatnie, gdzie zdecydowanie zawodziła skuteczność w ataku. Pracowaliśmy aby w kolejnych pojedynkach ją poprawić.

Rozmawiał: Łukasz Lemanik

Burmistrz i radni na parkiecie

KOSZYKÓWKĄ. Za nami I Mistrzostwa Polski Górników i Przyjaciół w koszykówce. Po kilkugodzinnej rywalizacji najlepsze okazało się ZG Lubin, które w dużej mierze złożone było z zawodników SMK Lubin. W finale ZG pokonało Dawców Organów 11:5. Trzecie miejsce przypadło Hucie Miedzi Głogów. Co ciekawe w zawodach udział wziął także burmistrz Chocianowa, który w pierwszym meczu zagrał w barwach zespołu Dumni z Chocianowa.

Możliwość rywalizacji przyciągnęła do Chocianowa osiem zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy. Wśród nich pojawił się zespół, o którym już wspomnieliśmy, czyli Dumni z Chocianowa. W jego barwach wystąpili m.in. burmistrz Tomasz Kulczyński oraz dwójka radnych Marcin Ślipko i Paweł Bujak. – Cieszę się, że mogłem choć na chwilę przybyć na te zawody. Jako samorząd dysponujemy piękną halą, którą dzięki takim imprezom możemy pokazać sportowcom z całego regionu. Chciałbym podziękować Stowarzyszeniu Madness za organizację takich zawodów i zapewnić, że mogą liczyć na nasze wsparcie przy kolejnych inicjatywach – mówi Tomasz Kulczyński, burmistrz Chocianowa.

W pierwszej fazie najlepiej poradziły sobie zespoły ZG Lubin i Huty Miedzi Głogów, które wygrały rywalizację w swoich grupach. Do półfinałów awansowały także RCS i Dawcy Organów. Ostatecznie w wielkim finale spotkały zespoły, które rywalizowały w grupie A, czyli ZG Lubin i Dawcy Organów. Mecz od samego początku toczył się pod dyktando ZG, którzy szybko wyszli na wysokie prowadzenie i potem kontrolowali losy meczu.

Poza rywalizacją na parkiecie sporo atrakcji czekało również na najmłodszych, z którymi bawiły się animatorki. Nie zabrakło także dmuchańców i słodkich ciast. Wszystko, dzięki organizatorowi, którym było Stowarzyszenie Madness. Patronat nad imprezą objął Marszałek Województwa Dolnośląskiego Cezary Przybylski oraz burmistrz Chocianowa Tomasz Kulczyński. (DAM)

Zagłębie walczyło, Chrobry wywalczył

PIŁKA RĘCZNA. Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin dzielnie walczyli na parkiecie wicelidera rozgrywek PGNiG Superligi Mężczyzn. Ostatecznie „Górnice Derby” na swoją korzyść rozstrzygnęli zawodnicy z Zabrze, którzy na trzypunktową zdobycz musieli się sporo napocić. Z kolei szczypiorniści Chrobrego Głogów odnieśli ważne i pewne zwycięstwo w Szczecinie. Podopieczni Jarosława Cieślakowskiego ograli miejscową Pogoń i awansowali na szóste miejsce w tabeli PGNiG Superligi Mężczyzn.

Lubinianie już na początku pokazali, że nie położą się przed jednym z kandydatów do medalu w obecnym sezonie. Wynik meczu otworzył

Paweł Dudkowski i chociaż później gospodarze prowadzili 2:1, cztery kolejne bramki zdobyli Miedziowi. Z biegiem czasu mecz się wyrównał i wynik był

bliski remisu, z lekki wskazaniem na faworytów z Zabrze. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy lubinianie złapali kontakt – 12:11, jednak kilka chwil

nieuwagi kosztowało ich stratę dwóch bramek z rzędu i do przerwy mieliśmy 14:11 dla Górnika.

Drugą połowę, a dokładnie jej pierwszych dziesięć minut zawodnicy Zagłębia zaczęli źle, co szybko wykorzystali wiceliderzy tabeli. W 40. minucie przewaga Górnika zbliżała się do dziesięciu bramek – 21:13, jednak Miedziowi nie zamierzali składać broni i walczyli do końca. Kolejne bramki Romana Chychykalogo i Marka Marciniaka sprawiły, że Zagłębie powoli zaczęło odrabiać straty. Pięć minut przed końcem wiara Mie-

dziowych odżyła, gdy na 25:26 trafił wspomniany Marciniak. W końcówce emocji nie brakowało, jednak gospodarze zachowali zimną krew, a Miedziowym na zmianę losów meczu zabrakło już czasu.

– Od początku był to mecz walki. W drugiej połowie goniliśmy rywali i to nam się udało, jednak zabrakło nam przełamania w końcowych minutach – podsumował Przemysław Mrozowicz, rozgrywający Zagłębia Lubin.

Pomimo przegranej, postawa Zagłębia może cieszyć. Lubinianie wyszli na parkiet z wiarą w zwycięstwo i postawiło wiceliderowi PGNiG Superligi bardzo trudne warunki. To dobry prognostyk przed ostatnim meczem Zagłębia w tym ro-

ku. W niedzielę o godzinie 13 Miedziowi podejmować będą aktualnych brązowych medalistów, Azoty Puławy.

W Szczecinie gospodarze przystąpili do meczu pokrzepieni ostatnią niespodziewaną wygraną w Mielcu. Chrobry chciał umocnić się w ósemce rozgrywek i jechał do Szczecina po wygraną. Pierwszą, zaciętą, połowę głogowianie wygrali różnicą dwóch bramek i wynik wciąż był sprawą otwartą. W drugiej części spotkania podopieczni Jarosława Cieślakowskiego złapali wiatr w żagle i zaczęli budować swoją przewagę. Goście nie dali sobie zrobić krzywdy i wygrali pewnie 26:20.

Łukasz Lemanik



Roman Chychykalogo zdobył 6 bramek w meczu Zagłębia Lubin z NMC Górnikiem Zabrze.

NMC GÓRNIK ZABRZE	28:25 (14:11)	MKS ZAGŁĘBIE LUBIN
NMC Górniki: Kazimierz, Kornecki – Adamuszek, Bąk 1, Buszkow 5, Daćko 2, Gliński 3, Czuwara 2, Gromyko 2, Kornecki, Pawelec 1, Sićko 2, Sluifjters 4, Tatarincew 3, Tomczak 3. Zagłębie: Malecki, Skrzyniarz – Czyczykało 6, Dawydzik 2, Gębala, Dudkowski 4, Jaszka 1, Kupiec 1, Kuźdeba, Moryń, Marciniak 6, Mrozowicz 3, Pawlaczek, Sroczyk 1, Szmyślak, Stankiewicz 1.		
POGOŃ SZCZECIN	20:26 (9:11)	CHROBRY GŁOGÓW
Sandra Spa Pogoń: Bartosik, Zapora – Radosz 4, Wąsowski, Krupa 2, Bosy 1, Jońca, Matuszak 1, Rybski 7, Milek, Zaremba 1, Fedeńczak 4. Chrobry: Stachera, Kapela – Wawrzyniak 1, Sadowski 3, Klinger, Babicz 2, Tylutki, Biegaj 6, Orpik 1, Bartczak 5, Kubala, Bekisz, Makowiejew 7, Rydz 1.		

Msc.	Nazwa drużyny	M	Zw	P	Rw	Rp	Zd	St	Zd-St	P Zd	P St
1.	PGE VIVE Kielce	13	13	0	0	0	490	349	141	39	0
2.	NMC Górniki Zabrze	13	12	1	1	0	380	322	58	35	4
3.	ORLEN Wisła Płock	13	11	2	1	0	402	313	89	32	7
4.	Azoty-Puławy	13	9	4	0	0	385	321	64	27	12
5.	Gwardia Opole	13	8	5	0	1	377	374	3	25	14
6.	MMTS Kwidzyn	13	7	6	1	1	312	322	-10	21	18
7.	KS SPR Chrobry Głogów	13	6	7	0	0	334	336	-2	18	21
8.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	13	6	7	1	1	363	382	-19	18	21
9.	Energia Wybrzeże Gdańsk	13	6	7	0	0	336	370	-34	18	21
10.	MKS Zagłębie Lubin	13	5	8	1	0	325	363	-38	14	25
11.	Energia MKS Kalisz	13	3	10	0	1	337	366	-29	10	29
12.	SPR Stal Mielec	13	2	11	0	1	350	426	-76	7	32
13.	Sandra Spa Pogoń Szczecin	13	2	11	0	0	319	379	-60	6	33
14.	Arka Gdynia	13	1	12	0	0	339	426	-87	3	36

Poznali pucharowego rywala

PIŁKA RĘCZNA. W siedzibie ZPRP rozlosowano pary rundy eliminacyjnej Pucharu Polski piłkarzy ręcznych. Pierwszoligowa Siódemka Miedź Legnica zmierzy się na własnym parkiecie z MKS-em Wieluń.

Związek Piłki Ręcznej w Polsce podjął decyzję o zmianie regulaminu pucharowych rozgrywek, tworząc m.in. rundę eliminacyjną. W związku z tym Siódemka Miedź nie zagra z reprezentantem

PGNiG Superligi, tylko z MKS-em Wieluń.

Runda eliminacyjna zaplanowana została na 5 grudnia. Siódemka Miedź z MKS-em zagra jednak w innym terminie, ponie-

waż tego dnia czeka ją ligowy mecz z ASPR Zawadzkie.

Mecze 1/16 finału wyznaczono na 15 i 16 stycznia 2019. W tej rundzie do gry mają wejść już drużyny z PGNiG Superligi. (LL)



Zestaw par rundy eliminacyjnej PGNiG Pucharu Polski:

- Siódemka Miedź Legnica – MKS Wieluń
- Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka – KPR Legionowo
- Azoty Puławy II – KSSPR Końskie
- Orlik Brzeg – MTS Chrzanów
- Real-Astromal Leszno – AZS Zielona Góra
- Meble Wójcik Elbląg – Gwardia Koszalin

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ



9 GRUDNIA / 13:00
HALA RCS / UL. ODRODZENIA 28B
PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN



www.TICKETIK.pl

**RTBS***Kamienice***NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.pl

Przeterminowane leki

Należy pamiętać, iż przeterminowane leki zaliczamy do grupy **odpadów niebezpiecznych**. Pamiętaj, przeterminowane leki, wyrzucane do czarnego pojemnika na **odpady zmieszane**, stanowią zagrożenie dla środowiska oraz dla zdrowia, a także życia ludzi. **Przeterminowane leki** powinniśmy oddawać do specjalnie przeznaczonych pojemników **w aptekach na terenie**

Gminy Miejskiej Lubin, do Mobilnego Punktu Zbiórki Odpadów (**MPZO**) lub do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (**PSZOK**), który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.

Aktualny harmonogram PSZOK oraz MPZO dostępny na naszej stronie internetowej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



W klasyfikacji Pro Junior System
nasze kluby dzieli przepaść

Stal i Victoria na dwóch biegunach

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Za nami runda jesienna w grupie I legnickiej A-klasy, w której występują rezerwy Stali Chocianów i Victoria Parchów. Obydwe nasze drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli zajmując odpowiednio trzynaste i dwunaste miejsce. Różnica jest zdecydowanie wyższa, gdy mówimy o klasyfikacji Pro Junior System.

Pod względem gry młodzieżowców w rozgrywkach chocianowski klub deklasuje wszystkich w swojej grupie. Rezerwy Stali zdobyły łącznie 7 367 punktów za grę juniorów/wychowanków w rundzie jesiennej. Chocianowianie drugą Koronę Czernina wyprzedzili o ponad dwa tysiące punktów. Na trzecim miejscu znalazł się LZS Komorniki, który jednak nie poprawi już swojego wyniku, ponieważ po trzecim walkowerze został usunięty z rozgrywek przez OZPN Legnica.

Victoria w tym zestawieniu zajmuje dopiero trzyna-

ste miejsce z 540 punktami zdobytymi za grę młodzieżowcami. Słabsi od zespołu z Parchowa byli tylko zawodnicy Mieszka Ruszowic-

ce, Kaliny Sobin i Dragona Jaczów, którzy nie spełnili kryteriów udziału w klasyfikacji Pro Junior System.

Adam Michalik

KLASYFIKACJA PRO JUNIOR SYSTEM - A-KLASA, GRUPA I:

1. Stal II Chocianów - 7 367 pkt.
2. Korona Czernina - 5 284 pkt.
3. LZS Komorniki - 4 602 pkt.
4. Victoria Siciń - 3 568 pkt.
5. ZZPD Górnik Lubin - 3 561 pkt.
6. Łagoszovia Łagoszów - 3 318 pkt.
7. Sokół Jerzmanowa - 2 512 pkt.
8. Gwardia Białoleka - 2 010 pkt.
9. Zadzior Buczyzna - 1 460 pkt.
10. LZS Ostaszów - 1 381 pkt.
11. Fortuna Obora - 1 282 pkt.
12. Orzeł Czerna - 860 pkt.
13. Victoria Parchów - 540 pkt.

Kalina Sobin, Dragon Jaczów i Mieszko Ruszowice nie spełniły kryteriów udziału w klasyfikacji Pro Junior System.

Egzotyczna wyprawa Prochowiczanki

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Prochowiczanka Prochowice, beniaminek IV ligi zachodniej, do rundy wiosennej będzie przygotowywał się m.in. na obozie w tureckim Belek.

Zespół z Prochowic to jeden z największych przegranych rundy jesiennej w grupie zachodniej IV ligi. Podopieczni trenera Jarosława Pedrycy byli upatrywani w gronie faworytów do czołowych miejsc w lidze. Rzeczywistość okazała się jednak zdecydowanie bardziej brutalna, ponieważ klub znajduje się niewiele ponad strefą spadkową.

W ostatnich dniach Prochowiczanka ogłosiła plan przygotowań do rundy wiosennej, w której podopiecznych Jarosława Pedrycy czeka walka o utrzymanie się w IV lidze. Rozpoczęcie zajęć treningowych zaplanowane zostało na 14 stycznia, choć zawodnicy już wcześniej indywidualnie mają

zadbać o „budowę bazy tlenowej”.

Treningi będą odbywać się zarówno w terenie, jak i na hali, a także na boisku ze sztuczną murawą Środzie Śląskiej. W dniach 26.01. – 03.02. zawodnicy Prochowiczanki będą ładować akumulatory na obozie przygotowawczym w Belek w Turcji. (DAM)



Podopiecznych Jarosława Pedrycy czeka zgrupowanie w tureckim Belek

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

RCS.
Regionálne Centrum Sportowe

LLS

LUBIŃSKA LIGA SQUASHA

SEZON 2018/2019

Zapraszamy!

ZAPISY TRWAJĄ!

Dla najlepszych przewidujemy nagrody, dla wszystkich – poczęstunek

- ilość miejsc ograniczona
- podział na grupy w zależności od poziomu zaawansowania
- więcej informacji i regulamin dostępny jest na <http://rcslubin.pl/hala-widowiskowo-sportowa/squash>

Więcej informacji: tel. 76 756 11 19

Przebudzenie Miedzi i KGHM Zagłębia

🏆 **PIŁKA NOŻNA.** Ostatnie tygodnie dla naszych drużyn nie były udane, ponieważ zarówno KGHM Zagłębie Lubin jak i Miedź znajdowały się w sporym kryzysie. Ci pierwsi na zwycięstwo czekali od 14 września, a drudzy dwa tygodnie dłużej, bo od zwycięstwa z... lubinianami.

Przełamanie nadeszło jednak w minionej kolejce i to od razu w obu drużynach. W sobotę na własnym boisku Miedź Legnica pokonała Wisłę Kraków po dwóch bramkach Henrika Ojamaa. Estończyk losy mecz rozstrzygnął praktycznie w ciągu pierwszego kwadransu, ponieważ pierwsze trafienie padło w 2. minucie, zaś drugie dziesięć minut później. Zwycięstwo nie pozwoliło jednak Miedzi wydostać się ze strefy spadkowej, choć różnice na dole tabeli nie są zbyt duże.

– Zaczę od tego, że jeżeli będziemy razem, to zostaniemy nagrodzeni. W ostatnim czasie ten zespół był ze sobą na treningach, w szatni, poza szatnią. Tak było też dzisiaj na boisku. Oprócz realizacji założeń taktycznych, które na pewno były bardzo ważne, to zespół został nagrodzony za ten upór – podkreślał po meczu Dominik Nowak, trener Miedzi Legnica.

Drugim zespołem, który znajduje się poniżej kreski jest Zagłębie Sosnowiec. To właśnie z tym rywalem przełamać się chcieli lubinianie. Podopieczni trenera Bena Van Daela podobnie jak legnicka Miedź trzy punkty zapewnili sobie w pierwszym kwadransie

i podobnie jak w przypadku legniczan zrobił to jeden zawodników. Był to Bartłomiej Pawłowski, który dwukrotnie pokonał bramkarza sosnowiczian. Gospodarzy stać było w tym meczu jedynie na bramkę kontaktową, dzięki czemu to KGHM Zagłębie zdobyło trzy punkty i przybliżyło się do grupy zespołów walczących o górną ósemkę tabeli.

– Na pewno dobrze zaczęliśmy mecz, bo zdobyliśmy dwie bramki i mieliśmy sytuacje na 3:0. Gdybyśmy to strzelili to myślę, że mecz byłby spokojniejszy. Później straciliśmy bramkę ale mieliśmy spotkanie pod kontrolą i cieszy to, że wygraliśmy – mówił po meczu Bartosz Slisz, który w starciu z Zagłębiem Sosnowiec od trenera otrzymał szansę gry od pierwszych minut.

W 18. kolejce Lotto Ekstraklasy KGHM Zagłębie Lubin podejmować będzie Piastą Gliwice, zaś Miedź na wyjeździe zagra arcyważne spotkanie z Górnikiem Zabrze, który w ligowej tabeli ma tyle samo punktów co podopieczni trenera Nowaka.

Adam Michalik

Zagłębie przełamało się dzięki Bartłomiejowi Pawłowskiemu, który wbił dwa gole sosnowiczanom



Arcyważne trzy punkty dla Miedzi wywalczył Henrik Ojamaa



FOT. PAMEŁA ANDRACHIEWICZ

STRZELNICA W LUBINIE JUŻ OTWARTA!

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe



- 🔫 14 stanowisk do broni palnej
- 🔫 10 stanowisk do broni pneumatycznej
- 🔫 szkolenie strzeleckie, broń i amunicja w cenie
- 🔫 strzelanie bez pozwolenia na broń lub z własnej broni

ZAREZERWUJ TERMIN JUŻ DZIŚ!
tel. 783 018 316

Centrum Sportów Strzeleckich
Lubin, ul. Baczynowa 3
więcej na www.rcslubin.pl/strzelnica



ZIELONE



Smog – zmora współczesnych miast

Oddajemy w Państwa ręce siódmy z dziesięciu dodatków do „Pulsu Regionu” poświęcony tematyce ekologii. Tym razem bliżej przyjrzymy się problemowi smogu, czyli zjawisku, o którym coraz głośniej mówi się na całym świecie. Porozmawiamy również z ekspertami oraz pokażemy, co każdy z nas może zrobić, aby zmniejszyć zagrożenie.

Zapraszamy do lektury!

Czym tak naprawdę jest smog?

Smog to problem, o którym głośno robi się najczęściej zimą. Sama nazwa tego zjawiska pochodzi od angielskich słów smoke (dym) i fog (mgła).



Najprościej rzecz ujmując smog powstaje w wyniku wymieszania się dymu z powietrzem. Jedną z głównych przyczyn powstawania smogu jest emisja spalin wytwarzanych m.in. podczas uzyskiwania ciepła do ogrzewania domów. Smog jest zjawiskiem niezwykle groźnym dla zdrowia ludzi. Smog, choć nienamacalny, jest problemem realnym. Wiedzą o tym mieszkańcy wie-

lu polskich miast, ale jego niszczycielski zasięg sięga również miejsc uznawanych za enklawy zdrowotności. Tak, oberwało się nawet uzdrowiskom. Biorąc pod uwagę skalę występowania zjawiska, warto poznać jego charakterystykę, sposób działania oraz sposoby obrony.

Zgodnie z przyjętą definicją smog to nienaturalne zjawisko atmosferyczne polegające na

współwystępowaniu zanieczyszczenia powietrza wskutek działalności człowieka oraz niekorzystnych zjawisk naturalnych: znacznego zamglenia i bezwietrznej pogody.

Powyższy opis nie do końca jednak wyczerpuje zagadnienia smogu, dlatego też warto powiedzieć nieco więcej na temat tego groźnego zjawiska. Smog przypomina mgłę, czyli tak na-

prawdę jest to gęsto występujący pył o nazwie PM10, który jest o średnicy ziaren do 10 mikrometrów. Pył jest tak mały, że nie sprawia mu większej trudności dostanie się do płuc ludzi i zwierząt. W jego składzie znajduje się między innymi benzopiren, czyli silnie rakotwórczy związek powstający głównie wskutek spalania materiałów organicznych.

Skąd to się bierze?

NISKA EMISJA

Głównym powodem zanieczyszczeń powietrza w Polsce jest spalanie węgla i drewna w gospodarstwach domowych. Odpowiada ono za ponad 50 procent emisji pyłów PM10 i aż 87 proc. emisji rakotwórczego benzo(a)pirenu. Niemal 70 proc. domów wykorzystuje tzw. kopciuchy – najbardziej prymitywne piece emitujące duże ilości pyłów i substancji rakotwórczych. Wrzuca się do nich wszystko: śmieci (np. plastikowe butelki lub lakierowane drewno), w tym też odpady węglowe – muł i miał z wysoką zawartością siarki, chloru czy popiołu. W Polsce nie ma żadnych norm jakości węgla sprzedawanego do gospodarstw domowych ani żadnych norm emisyjnych dla urządzeń grzewczych na paliwa stałe! Od 2004 r. Najwyższa Izba Kontroli zwraca na to uwagę kolejnym rządowi.

KOMUNIKACJA

W polskich miastach przypada znacznie więcej samochodów na mieszkańca niż w innych miastach Europy Zachodniej. Najbardziej uciążliwe są stare samochody z silnikami diesla, często bez filtrów cząstek stałych. W skali kraju transport emituje ponad 28 proc. tlenków azotu, 27 proc. tlenku węgla oraz powyżej 15 proc. pyłów zawieszonych.

PRZEMYSŁ

Zakłady przemysłowe oraz elektrownie węglowe są również jedną z przyczyn zanieczyszczenia powietrza. Sektory te odpowiadają łącznie za 26 proc. emisji pyłu PM10 i 11 proc. emisji benzo(a)pirenu w skali kraju.

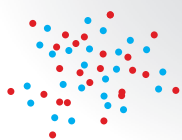
Co nam szkodzi?



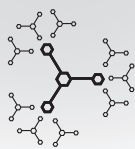
1. Pyły zawieszone PM10, PM2.5 czy PM1



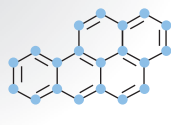
2. Dwutlenek siarki (SO2)



3. Tlenki azotu (Nox)



4. Metale ciężkie



5. Benzo(a)piren

Udział poszczególnych źródeł w emisji benzo(a)pirenu

(Źródło: Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami)



2%
Energetyka



11%
Przemysł



87%
Niska emisja

Udział poszczególnych źródeł w emisji PM10

(Źródło: Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami)



4%
Rolnictwo



8%
Inne źródła



9%
Energetyka



10%
Transport drogowy



17%
Przemysł



52%
Niska emisja

SMOG NAPRAWDĘ ZABIJA

Smog jest groźny dla zdrowia i życia ludzi — to fakt, o którym wiedzą już nawet dzieci w przedszkolach. Co się dzieje z naszymi organizmami przy częstym występowaniu tego zjawiska?

Smog nie jest tylko problemem ostatnich lat. Jego konsekwencje są znane od lat. W 1952 roku w Londynie podczas „wielkiego smogu londyńskiego” na niewydolność układu oddechowego oraz komplikacje wynikające z oddychania zanieczyszczonym powietrzem zmarło ok. 12 tysięcy osób. Podrażnienie nosa i gardła, czyli problemy z drogami oddechowymi są oczywiste, ale nieste-

ty niejedyny. Dostaje się również oczom (podrażnienie spojówek, łzawienie), płucom (astma, zapalenia i infekcje dróg oddechowych, przewlekła obturacyjna choroba płuc) oraz sercu. W przypadku ostatniego mówimy o zwiększeniu ryzyka wystąpienia zawałów, podatność na dysrytmie oraz niewydolność sercową. Kobiety w ciąży powinny brać pod uwagę występowanie smogu

w danym dniu, gdyż ten może wpłynąć na przedwczesny poród oraz mniejszą masę urodzeniową dziecka. Najgorszy scenariusz przewiduje obumarcie płodu. Jak widać smog to nie tylko bezsenność, złe samopoczucie i apatia. Według danych międzynarodowej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju ponad 3,5 mln osób na świecie umiera rocznie z powodu zanieczyszczenia

powietrza. Do 2060 roku liczba ta osiągnie między 6 a 9 milionów, zaś koszt zgonów wyniesie 1 procent światowego produktu brutto. Z raportu Narodowego Funduszu Zdrowia „Analiza przyczyn wzrostu liczby zgonów w Polsce w 2017 roku” wynika, że smog naprawdę zabija. Najgorszy pod tym względem był styczeń ubiegłego roku, kiedy to zmarło o ponad 23 procent osób więcej niż rok

wcześniej. Właśnie wtedy słupki zanieczyszczenia powietrza szybowaly w górę, a media w całym kraju ostrzegały przed wychodzeniem z domów. W 2017 roku liczba zgonów wyniosła ponad 405 tys. i była ona o 3,77 procent wyższa w stosunku do roku poprzedniego. Ale w styczniu 2017 roku, gdy miała miejsce smogowa „kulminacja”, umarło 44,4 tys. osób. To o 11 tys. (23,5 proc.) więcej niż

w styczniu 2016 roku, kiedy odnotowano 33,3 tys. zgonów. Na szczęście akcje informacyjne działają dość efektywnie. Kojarzymy już symbole „PM10”, „PM2.5” i wiemy, że „benzo(a)piren” jest rakotwórczy. Wciąż jest jednak za mało instrukcji mówiących wprost, jakie kroki podjąć, aby nie dokładać swojej cegiełki do zanieczyszczenia oraz jak się przed nim bronić, jeśli już się pojawi.

Negatywny wpływ smogu na zdrowie



Problemy z pamięcią i koncentracją, wyższy poziom niepokoju, stany depresyjne, zmiany anatomiczne w mózgu, Alzheimer, przyspieszone starzenie się układu nerwowego, udar mózgu



Problemy z oddychaniem, podrażnienie oczu, nosa i gardła, kaszel, katar, zapalenie zatok



Zawał serca, nadciśnienie tętnicze, choroba niedokrwienna serca, zaburzenia rytmu serca, niewydolność serca



Astma, rak płuc, przewlekła obturacyjna choroba płuc, częstsze infekcje dróg oddechowych



Bezpłodność, obumarcie płodu, przedwczesny poród

Drzewa wspierają walkę ze smogiem

Rośliny pochłaniają z powietrza niektóre toksyczne gazy, dlatego sadzenie ich w mieście jest na wagę złota, ale najszybsze w walce ze smogiem są przede wszystkim drzewa, które oczyszczają powietrze. Drzewa produkują tlen oraz pochłaniają dwutlenek węgla. Przez aparaty szparkowe,

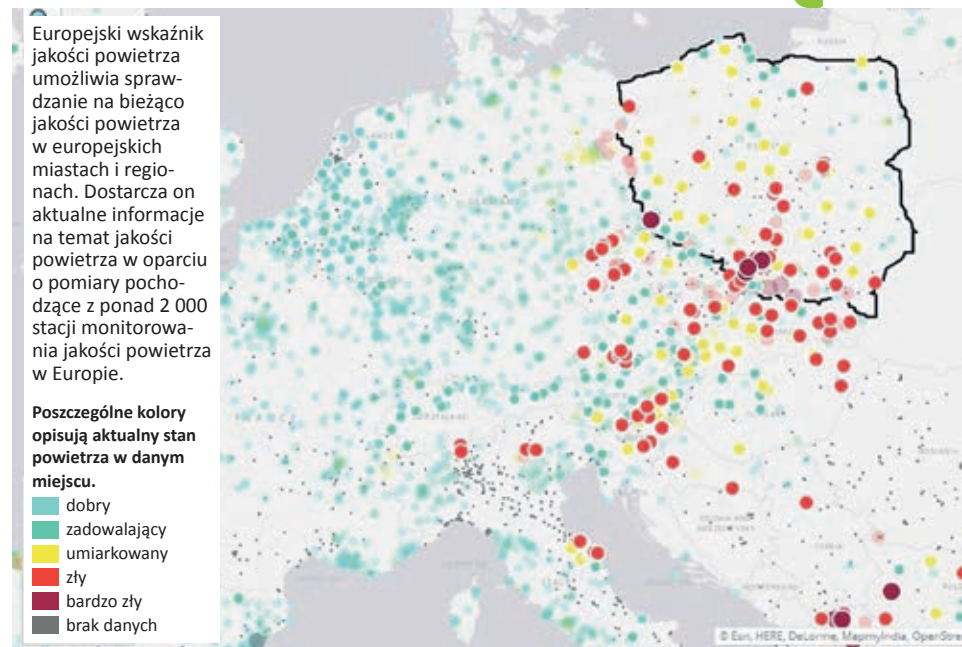
umieszczone w liściach, dostają się do środka i są unieszkodliwiane różnorodne niebezpieczne gazy, np. dwutlenek siarki, dwutlenek azotu czy tlenek węgla. Na liściach osadza się pył zawieszony oznaczany symbolem PM10 i PM2,5. To bardzo niebezpieczne składniki smogu. Warto więc w pobliżu domów, balkonów i okien sadzić lipy, klony i brzozy.

- W ciągu ostatnich lat wiele ośrodków naukowych potwierdziło tezę, że sadzenie drzew jest pożyteczne dla poprawy jakości powietrza. Akademicy SGGW z Polskiego Towarzystwa

Dendrologicznego informują, że sto dużych rozmiarów drzew jest w stanie usunąć około 450 kilogramów zanieczyszczeń rocznie, w tym ponad 130 kilogramów pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5. Warto wiedzieć, że duże drzewa oczyszczają powietrze kilkadziesiąt razy efektywniej niż mała zieleń. Nie możemy czekać. Działajmy na różnych frontach. Musimy sadzić drzewa, a także kompleksowo termomodernizować budynki — uważa Omenaa Mensah, ambasadorka kampanii społecznej „Termomodernizacja najlepszy sposób na smog”.

Kluczem do walki ze smogiem jest budowanie świadomości, co jest jego główną przyczyną i jak się bronić. Już dziś każdy z nas powinien wziąć sprawy w swoje ręce.

Polska niechlubną rekordzistką



Od lat słyszymy alarmujące informacje z ośrodków badawczych, rządowych czy też Unii Europejskiej o złej jakości powietrza, którym oddychamy w Polsce. Kraków, Zabrze, Warszawa, Rybnik to tylko niektóre z naszych „smogowych stolic”. Nierzadko przyrównywane były do Pekinu, który jak się okazuje zaczynamy wyprzedzać w tym niechlubnym peletonie.

W Polsce aż 97 procent obywateli oddycha powietrzem uznawanym przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) za szkodliwe dla zdrowia. Nasz kraj obok Bułgarii ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w całej Unii Europejskiej. Pokazuje to m.in. raport Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) „Jakość powietrza w Europie – 2018”, z którego wynika, że polskie miasta są najbardziej zasnute smogiem w całej Europie.

Aż 19 z 20 najbardziej zanieczyszczonych benzo(a)pirenem miast znajduje się nad Wisłą. Zgodnie z normami Światowej Or-

ganizacji Zdrowia, średnioroczne stężenie tej substancji nie powinno przekraczać 1 nanogram na metr sześcienny. Tymczasem w Nowej Rudzie, niechlubnym liderze rankingu, średnioroczne stężenie tej rakotwórczej substancji zostało przekroczone aż 18-krotnie! Na liście są też m.in. Tomaszów Mazowiecki (15 nanogramów) i Rybnik (13 nanogramów).

Niewiele lepiej jest w przypadku stężenia pyłów zawieszonych PM2,5. Sześć z dziesięciu miast Unii Europejskiej z najwyższym stężeniem leży w Polsce. Na czele jest Kraków, czyli historyczna stolica smogu w Polsce.



Eksperci mówią o problemie

O niebezpiecznym zjawisku smogu w Polsce i na Dolnym Śląsku rozmawialiśmy z ekspertami w tej dziedzinie Radosławem Gawlikiem oraz Jerzym Zwoździakiem.

Aktywności szkodliwość oddychania mocno zanieczyszczonym powietrzem porównują do wdychania dymu papierosowego. – Przeliczamy zanieczyszczenie powietrza w naszych miastach na wypalone papierosy, dlatego, że benzo(a)piren, rakotwórczy związek, który znajduje się w smogu, znajduje się też w papierosach – mówi Radosław Gawlik z Dolnośląskiego Alarmu Smogowego. Z wyliczeń ekologów wynika, że w całej Polsce na schorzenia spowodowane oddychaniem zanieczyszczonym powietrzem rocznie umiera nawet około 50 tys. osób. – Polska ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w Europie. Jesteśmy bardzo rozwiniętym krajem, przodujemy w różnych dziedzinach, ale jeśli chodzi o używanie węgla, to niestety, ale staliśmy się taką czarną dziurą i pod względem klimatycznym i pod względem wpływu

warunki meteorologiczne. Z obliczeń prof. Jerzego Zwoździaka wynika, że największe stężenia dobowe smogu występują najczęściej przy średniej temperaturze powietrza poniżej 0 st. C, prędkości wiatru poniżej 1,5 m/s, braku opadów oraz napływie powietrza polarnomorskiego lub pozakontynentalnego. – W tym roku te warunki meteorologiczne się zmieniają, bo okres letni się wydłużył, ale nie liczymy na to, że zima będzie łagodna – dodaje Zwoździak. Naukowcy, ekologowie i politycy są zgodni, z tym że smog to problem, który realnie wpływa na nasze życie.

Radosław Gawlik z Dolnośląskiego Alarmu Smogowego uważa, że w Polsce jak najszybciej należy odejść od używania węgla do ogrzewania mieszkań. Aktywista oczekuje, że strona



Radosław Gawlik z Dolnośląskiego Alarmu Smogowego

tylko w innej objętości albo w innym tonażu.

Tam gdzie jest to możliwe powinniśmy przechodzić na bardziej ekologiczne źródła ciepła, jak energię pozyskiwaną ze spalania gazu, pozyskiwaną z odnawialnych źródeł czy ciepło z elektrociepłowni. Są jednak miejsca, w których zmiana źródła ciepła jest niemożliwa. Aby walka ze smogiem była skuteczna, muszą do niej przystąpić wszyscy. Zdaniem profesora Zwoździaka rozwiązaniem tego

problemu w miastach powinny zająć się specjalne zespoły. – Jeżeli budujemy zespoły, które mają tym zarządzać, to nie może być to tylko specjalista od ochrony środowiska. W takim zespole musi być architekt, osoba od krajobrazu, od roślinności i dopiero wtedy, kiedy jest to spójne i zgrane, można wpływać na budowę strategii dla miasta – uważa profesor. Walka ze smogiem powinna zaczynać się już na etapie planowania miasta i budowy nowych inwestycji. Wzorców do tego możemy szukać m.in. w historii. – Dlatego też wprowadzamy ta-

kie systemy zielone, które już na przełomie XIX i XX wieku budowano głównie na Górnym Śląsku, zwłaszcza w Katowicach i Nikiszowcu, gdzie obok hut i obok kopalni były budynki wielorodzinne. Były one zbudowane w ten sposób, że w środku były ogrody zielone, a na zewnątrz były drogi. Dzisiaj jest to już obszar zabytkowy, ale one wciąż spełniają te warunki. Jest i mikroklimat i ograniczenie emisji. Wtedy jest wychwytywana ta depozycja i filtrowane jest powietrze – zauważa Zwoździak.

Jak walczyć ze smogiem?

Walka ze smogiem jest możliwa, ale większość rozwiązań to działania prewencyjne. Pierwszą i niestety najtrudniejszą w realizacji metodą jest likwidacja pieców węglowych, które generują 1/3 część smogu. Warto również przesiąść się do komunikacji miejskiej, zostawiając auto w garażu. Wiadomo, że im mniej „szkodliwych” pojazdów na drogach, tym lepsza jakość powietrza. Smog występuje również w zamkniętych pomieszczeniach, do których dostaje się przez, chociażby otwarte okna. Tutaj pomocne okazują się oczyszczacze powietrza. W okresie grzewczym problem z jakością powietrza występuje już nie tylko na zewnątrz, ale także w domu czy mieszkaniu. Każdy z nas powinien już dziś zadbać o to, aby jak najlepiej chronić siebie i bliskich przed powietrzem zanieczyszczonym niebezpiecznymi związkami chemicznymi i pyłami, czyli tzw. smogiem.



PORÓWNIANIE JAKOŚCI POWIETRZA MIAST DOLNEGO ŚLĄSKA I EUROPY W PRZELICZENIU NA WYPALONE PAPIEROSY (Źródło: Dolnośląski Alarm Smogowy)



na zdrowie ludzi – dodaje Gawlik. Emisja pyłów powstałych w wyniku spalania węgla jest jednym z najważniejszych przyczyn smogu w Polsce. To właśnie z tego powodu tematyka smogu zazwyczaj wraca z nadejściem chłodnych dni. – Wtedy kiedy temperatura spada bardziej, coraz więcej spalamy paliwa, po to żeby mieć komfort cieplny. Wtedy pojawia się emisja pyłowa – tłumaczy profesor Jerzy Zwoździak z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Warto jednak pamiętać, że zima nie jest jedyną porą roku, w której występuje to zjawisko. Naukowcy wyróżniają też zjawisko takie, jak „smog letni”, które występuje w cieplejszych miesiącach. – Pojawia się z emisji, którą tworzą samochody, zabrudzenia jezdni, z aerozoli kondensacyjnych, które wchodzą w reakcję m.in. z tlenkami azotu czy siarką. Tworzą się tzw. aerozole wtórne, które dają nam tę wartość, żeby pojawił się smog letni. W sierpniu zeszłego roku mieliśmy taki jeden dzień o wysokich stężeniach – wyjaśnia naukowiec. Do powstania smogu, oprócz emisji, konieczne są jeszcze dwa inne czynniki: musi zajść odpowiednia reakcja spalin z powietrzem, a także odpowiednie

rządowa przestanie zasłaniać się kwestiami związanymi z koniecznością utrzymania polskiego górnictwa i w końcu uchwali prawo, które będzie chroniło Polaków przed nadmierną emisją pyłów pochodzących ze spalania węgla.

Profesor Zwoździak w tej kwestii jest nieco mniej radykalny, jednak również twierdzi, że tam gdzie jest to możliwe powinniśmy rezygnować z węgla. Wrocławski naukowiec mówi jednak o konieczności walki ze smogiem w sposób zintegrowany i zaplanowany: – Jeżeli zastosujemy właściwy program ograniczenia emisji i właściwy program infrastruktury przestrzennej to wciągu dwóch lub trzech lat możemy we Wrocławiu uzyskać warunki mniej więcej 21 dni przekroczeń standardów, jeśli chodzi o powietrze. Jest o co się bić, bo jesteśmy w stanie to zrobić, ale trzeba to zrobić w sposób zintegrowany. Na pewno musimy wrócić do termoizolacji. Jeżeli nie wrócimy do termoizolacji i audytu energetycznego to nie obniżymy mocy tego kotła i będziemy ciągle wymieniali na tą samą wielkość, czyli musimy dostarczyć znowu taką samą ilość paliwa,



Jerzy Zwoździak z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Jak samorządy radzą sobie ze smogiem?

Dzięki nagłośnieniu problemu dotyczącego smogu coraz więcej mieszkańców zwraca uwagę na jakość powietrza w swoim mieście. Ogromną rolę odgrywają też samorządy, którzy wykorzystują rozmaite narzędzia by walczyć z tzw. niską emisją. Jakie działania podejmują i jaki jest ich koszt?

Gmina Polkowice już od co najmniej sześciu lat, oprócz edukacyjnych, prowadzi też konkretne działania wspierające mieszkańców w zakresie dotacji na wymianę pieców. Ten rok był dla nas szczególnie, ponieważ rada miejska przeznaczyła większe środki na wymianę starych nieekologicznych pieców na węgiel czy biomasę. Można było uzyskać nawet do 85 procent dofinansowania. Każdy mieszkaniec mógł otrzymać na ten cel maksymalnie prawie 17 tysięcy złotych. Wymienimy około 49 pieców na terenie miasta i gminy. Często już po zakończeniu pracach sami mieszkańcy podkreślają, że jest wyraźna poprawa.

Drugą ważną kwestią jest edukacja bezpośrednia, która polega m.in. na tym, że od kilku lat zarówno pracownicy urzędu jak i strażnicy miejscy kontrolują mieszkańców, czy nie spalają odpadów. Kolejną rzeczą jest wdrożenie



tzw. uchwały antysmogowej, która weszła w życie w lipcu i o której informujemy m.in. na naszej stronie internetowej. Poza tym przekazujemy ulotki, informujemy też bezpośrednio mieszkańców. Straż miejska posiada wilgotnościomierz, zatem każdy, kto ma już przygotowane drewno na zimę, może przyjść i sprawdzić, czy nadaje się ono do spalania czy też trzeba je sezonować.

Pamiętać też należy, że zanieczyszczenie niską emisją występuje również latem, czy nawet w okresie jesiennym. Z naszych

badań przeprowadzonych w październiku wynikało, że ilość pyłu PM2 i PM10 na była podwyższona, co związane było z transportem drogowym. Żeby temu zapobiec, gmina również zleca sprzątanie i zmiatanie ulic na mokro. Tym sposobem ogranicza się to pylenie w okresie wiosennym i letnim.”

Małgorzata Kalus-Chiżyńska,
dyrektor Wydziału
Ochrony Środowiska
Urzędu Gminy
Polkowice



Na terenie gminy mamy zamontowanych pięć czujników stacji pomiarowych. Dwie są w Grębocicach oraz po jednej w Kwielicach, Krzydłowicach i Rzeczycy. Badają one stan zanieczyszczenia powietrza. Wchodząc na stronę internetową gminy i klikając w odpowiedni link do stacji pomiarowej w danej miejscowości, możemy na bieżąco sprawdzić jakość powietrza, a także temperaturę, ciśnienie i wilgotność. Jest to inwestycja sfinansowana z budżetu gminy. Zakup tych pięciu czujników to jest koszt około 10 tys. złotych. Jak dotąd jest duże zainteresowanie tymi czuj-



nikami wśród mieszkańców, którzy cieszą się, że mogą sprawdzić, czym tak naprawdę oddychają i czy warto jest wyjść na spacer o danej porze dnia czy też lepiej zostać w domu.

Oferujemy też dofinansowanie do wymiany starego źródła ogrzewania, co

cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców. Maksymalne dofinansowanie wynosi 50 procent, nie więcej jak 5 tys. złotych. Chcemy również uzyskać dofinansowanie ze środków unijnych oraz rządowych.”



Jest duże zainteresowanie czujnikami stacji pomiarowych wśród mieszkańców, którzy cieszą się, że mogą sprawdzić, czym tak naprawdę oddychają

Magdalena Smolińska,
inspektor ds.
gospodarki
nieruchomościami,
Urząd Gminy
Grębocice

EKO od małego



Tradycyjnie o zdanie zapytaliśmy również najmłodszych. Tym razem odwiedziliśmy dzieciaki z Przedszkola Miejskiego nr 3 w Polkowicach, których zapytaliśmy m.in. o to, czym według nich jest z smog i w jaki sposób można zapobiec temu zjawisku. Poniżej niektóre odpowiedzi.

Co to jest smog? Z czym się wam on kojarzy?

– Smog to takie powietrze, przez które nie można oddychać i byłoby trzeba nosić maski

– Jak się pali plastik to wtedy jest smog

– Smog wygląda jak taka szara chmura, która będzie robić deszcz

– Smog wygląda jak mgła

– Smog przypomina dym z rury wydechowej albo dym z ogniska

Dzieci mają też wiele pomysłów na to, co trzeba zrobić, aby nie było smogu:

– Nie można zbyt często jeździć samochodem, bo jak benzyna się wypala to też może powstać smog

– Nie można mieć rur wydechowych w samochodach. – Ale samochód musi mieć rurę wydechową. – Nasz samochód nie ma

– Nie można palić gum samochodem i motorem też nie można palić gum

– Żeby nie było smogu to trzeba jeździć samochodem na prąd albo

tramwajem w dużych miastach

– Nie wolno palić opon w kominach

– Jak się pali kiełbasy na grillu to wtedy też jest smog

– Nie można palić opon i jeszcze śmieci nie wolno palić

– Trzeba mało jeździć autem, mało palić w piecach i mało robić ogniska

– Trzeba wyrzucać wszystko do segregowania do kosza na śmieci i wtedy wywożą to na wysypisko

– Nie można jeździć motorem tylko rowerem albo tramwajem

– Mój dziadek palił papierosa, a ja mu mówiłem, żeby nie palił

– Mój tata kiedyś palił papierosy, ale przerzucił się na elektryczne, a później nie palił

– Czasami biorę siatkę i jak sprzątam to do tej siatki daję śmieci

– Na przykład za dużo nie można w lesie palić, bo może być wtedy pożar i zwierzęta mogą się zabić

– Nie można dawać szklanych butelek do lasu, bo może być pożar

– Nie można podpalać drzew



Wydawnictwo finansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Wrocławiu
Redakcja: Szymon Kwapiński
Współpraca: Urszula Romaniuk i Bartosz Senderek



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

NASTĘPNY NUMER ZIELONEGO ABC 10 STYCZNIA. Będzie poświęcony prawidłowej gospodarce odpadami. Dowiecie się z niego ile średnio śmieci wytwarza przeciętna osoba oraz jak powinniśmy segregować odpady. Odwiedzimy również PSZOK, czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych oraz powiemy o dzikich wysypiskach w naszym regionie.